DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Toruń, piątek 18 grudnia 1931 Nr. 291

„Straszny jest ten proces bo zrodzony z namiętności"

Prokuratorzy Rauze i Grabowski domagają się surowej kary dla przywódców Centrolewu

(o) Warszawa, 17. 12. (T. wł.) Wczoraj w procesie Centrolewu prok. Rause w dalszym ciągu swego przemówienia zajął się kwestją przygotowania kadr rewolucyjnych i milicji PPS. AKCJĘ, KTÓRA MIAŁA BYĆ POCZĄTKIEM ZDOBYCIA BRONI PRZEZ LUDNOŚĆ, PROWADZIŁA PPS. Siłą rewolucji jest entuzjazm mas, a słabością brak militarnych środków. Kierownicy więc zmierzali do przyciągnięcia policji i wojska, aby wykorzystać je dla celów rewolucyjnych. Oprócz tego jednak dla zapewnienia powodzenia trzeba mieć zaczątek własnej siły zbrojnej. Grupa zaczątkowa przejawiła swą działalność w wystąpieniach w Warszawie i w wielu innych miastach. Ale w daleko większym zakresie akcja wojskowa prowadzona była na terenie Tura.

PPS. ORGANIZOWAŁA SIŁĘ MILITARNĄ.

Przechodząc do uzbrojenia milicji, powołam się na wyrok sądu z dn. 11 lutego, gdzie zawarta jest opinja, iż sądząc z przygotowań, militarna akcja PPS była zakrojona na wielką skalę. Celem zaś jej było zmuszenie Marszałka Piłsudskiego do ustąpienia lub utrącenia go siłą. O przygotowaniu militarnem świadczy szkolenie kadr, co znalazło potwierdzenie nawet w zeznaniu świadka odwoławczego, komendanta milicji pos. Arciszewskiego. W instrukcji nr. 1 widać, jak znakomitą organizację posiadała milicja, dzieląca się na komendy dzielnicowe, drużyny i sekcje. Przedstawiciele służby bezpieczeństwa zeznali, że z samego Krakowa było 500 milicjantów. Mieliśmy fragment wystąpień uzbrojonej milicji w Tarnowie. Według zeznań świadków, liczba milicjantów w Warszawie wynosiła 500 członków, nie mówiąc o młodzieży Tura, stanowiącej poważną część siły zbrojnej PPS.

Dalej prok. Rause charakteryzuje rolę młodzieży socjalistycznej, zgrupowanej w Turze. Nad młodzieżą tą sprawował kierownictwo pos. Dubois. Jest on faktycznym jej kierownikiem. Stwierdził to przewód sądowy dostatecznie. W świetle tych faktów, o których mówili świadkowie, wierzę, że ZABAWA W WOJSKO MIAŁA POWAŻNY CHARAKTER.

Dalej prokurator mówi o przygotowaniach do zamachu na Marszałka Piłsudskiego.

— Czy można mówić, że PPS. nie jest odpowiedzialną za fakty? Twierdzę, że jest. Twierdzę, że najbardziej za nie odpowiedzialny jest osk. Robert Barlicki.

Dalej prok. Rause mówi o bojówce na terenie Sejmu, dowodząc, że przewód sądowy stwierdził przy pomocy świadków odwodowych, że bojówka taka była. Gdy pewną grupę ludzi zatrzymano w jednem z prywatnych mieszkań znaleziono przy nich rewolwery, tłumaczono się, że przyszli do narzeczonej... aby jej bronić. Czy nie za dużo było osób, jak na jedną narzeczoną? Czy nie zadużo broni, jak na jedną osobę?

Prokurator dalej dowodzi na zasadzie zeznań świadków, że doły partyjne były uzbrojone. Prokurator daje przykłady rewoltowania mas, podjudzania drzemiących w nich potęg oraz przygotowań do wystąpień jednocześnie w 22 miastach. Zawsze, gdy dochodzi do rewolucji, partje nią kierują. Gdy rewolucja się udaje, to następnie rządzą. Gdy rewolucja upada, mówią, że Bóg sam robi rewolucję.

Prok. Rause grupuje następnie fakty wystąpień Barlickiego, przytacza jego wystąpienia agitacyjne i wiece oraz konferencje na Podkarpaciu, gdzie mówił, że nadejdzie nakaz który w ostatniej chwili, że należy wyzyskać okoliczność do strajków i wystąpień przeciw policji, że potrzebna broń zostanie dostarczona. Było to w sierpniu 1930 r.

Akcja Centrolewu musiała wywrzeć ujemny wpływ na terenie Małopolski Wschodniej, gdzie wyzyskiwano jej każde zamierzenie dla celów przeciwpolskich. Prokurator opowiada o ruchu ukraińskim, o korzyściach, jakie Ukraińcy i czynniki destrukcyjne wyciągnąć umieją z walk wewnętrznych.

Dnia 20 sierpnia 1930 r. Centrolew wydaje polecenie, aby w poszczególnych ośrodkach zgłosiły się poszczególne partje w celu wyłonienia stałego komitetu organizacyjnego Centrolewu czyli, że w każdem mieście polecono stworzyć stałą władzę, podległą Centrolewowi.

Polecono, ABY TŁUMY Z 180 MIAST STAWIŁY SIĘ DO WARSZAWY. Dla przykładu przytoczę to, co działo się w powiecie łowickim. Wydano odezwę, podpisaną przez komitet organizacyjny i skierowaną do ludu pracującego, by podniósł twardą dłoń. W Łowiczu doszło do pogromu policji. Inny okólnik nakazuje codzienne dyżury i ogólną mobilizację dzielnic.

Aby nie było trupów, lecz walki bratobójczej, polecono przywódców Centrolewu zamknąć w więzieniu

Prok. Rause kończy:

— Ponieważ czyny oskarżonych podlegają pod art. 101 kodeksu karnego, wnoszę, Wysoki Sądzie, o ukaranie oskarżonych.

Po przemówieniu prok. Rausego

zabiera głos drugi oskarżyciel wiceprokurator W. Grabowski

Przemówienie jego nie zostało zakończone i potrwa prawdopodobnie przez cały dzień dzisiejszy.

W przemówieniu prok. Grabowskiego uderza siła argumentów i doskonała konstrukcja mowy. Przemówienia słuchali zarówno oskarżeni i obrońcy jak i publiczność z wielkiem zainteresowaniem.

— Panowie sędziowie! STRASZNY JEST TEN PROCES, ZRODZONY Z NAMIĘTNOŚCI. Przez szereg tygodni na tej sali mieliśmy kłębowisko namiętności i uczuć, w których KRÓLUJĄ NIENAWIŚĆ, GORYCZ I ZEMSTA. Spotykałem ludzi obcych, którzy przychodzili zobaczyć, jak się kształtuje ten proces, i którzy mówili mi, że ich odpycha coś od tej sali, że dusi ich zmora. Przecież my przyzwyczailiśmy się widzieć na tej sali różne osoby, morderców, podpalaczy, zabójców, 100-procentowych zbrodniarzy. My widujemy w tej sali STYGMAT KRWI, odczuwamy TCHNIENIE ŚMIERCI, bo wiele wyroków śmierci zapadło już w tych murach. Dlatego teraz dusi nas zmora. Przecież tu na ławie oskarżonych siedzą ludzie, którzy nie spełnili zamierzonego przestępstwa. Ten rząd, który chcieli obalić, istnieje. W procesie kryminalnym jest reminiscencja zbrodni, coś odtwórczego. Tu jest co innego.

Słyszeliśmy z ust obrońców często słowo: permanentność. Otóż jeśli mogę użyć tego słowa, to go użyję. Jest permanentność przestępstwa. Twierdzę, że bez względu na wyrok ci panowie, którzy wyjdą stąd, a myślą, że wyjdą stąd z takim czy innym wyrokiem, to wyjdą z tem, z czem przyszli. I to jest w mojem przekonaniu STRASZNE.

W tej chwili rozległ się tubalny głos Mastka, który krzyknął coś na salę. Prokurator przerywa przemówienie, patrzy uważnie na Mastka, i po chwili chce mówić dalej. Lecz przewodniczący przerywa mu i wydala Mastka za przeszkadzanie z sali sądowej. Jest to drugi wypadek wydalenia Mastka z sali sądowej.

Prokurator ciągnie dalej:

Panowie lubią być temi CZÓŁENKAMI, ŁAWIRUJĄCEMI MIĘDZY CHARYBDĄ FASZYZMU I REAKCJI A SCYLLĄ DYKTATURY. Kierujecie swe zemsty przeciw Józefowi Piłsudskiemu, który ma być wcieleniem reakcji. Jakże śmiesznem się wydaje, jeśli się porówna tego człowieka, który opuścił pociąg, wiozący oskarżonych ku Międzynarodówce, na skromnym przystanku, który jest jego celem, a który dla was tylko etapem! Walka toczy się o Polskę między tym, który tę Polskę uważa za cel, który ją wykuł, który życie dla niej położył, a między tymi, którzy ją uważają za etap doktrynerski. Więc czy można mówić, że ten człowiek może Polsce szkodzić?

KTO Z WAS, PANOWIE OSKARŻENI, MOŻE POWIEDZIEĆ, ŻE JÓZEF PIŁSUDSKI JEST WROGIEM POLSKI?

Dalszy ciąg przemówienia prok. Grabowskiego podamy w wydaniu następnem.

Min. Janta-Połczyński u króla Karola rumuńskiego

Z pobytu p. min. rolnictwa w Bukareszcie

Bukareszt, 17. 12. (PAT). W drodze powrotnej z Sofji p. minister Janta Połczyński w towarzystwie ministra rumuńskiego Sisesti, p. Romana i p. Rosego zatrzymał się w Bukareszcie.

P. minister odbył dłuższą konferencję z premjerem rumuńskim Jorgą, poczem zwiedził gmach rumuńskiego ministerstwa rolnictwa.

W dniu wczorajszym P. MIN. JANTA-POŁCZYŃSKI BYŁ PRZYJĘTY NA AUDJENCJI PRZEZ KRÓLA KAROLA, KTÓRY ZATRZYMAŁ GO NA ŚNIADANIU.

Wieczorem w Ministerstwie Rolnictwa odbył się bankiet, na którym obecni byli minister spraw zagr. Gica, minister przemysłu i handlu Vasilesco, poseł Rzplitej Polskiej Szembek i in. Minister Gica i p. min. Janta-Połczyński wygłosili toasty, nacechowane wielką serdecznością. W rozmowach i toastach stwierdzono zupełną zgodność poglądów przedstawicieli Polski i Rumunji w sprawach rolniczych.

Hitler odpowiada Brueningowi

Przywódca narodowych socjalistów oświadcza, że gotów jest w każdej chwili objąć władzę w Rzeszy

Berlin, 17. 12. (PAT.). Odpowiedź Hitlera na mowę kanclerza Brueninga, wygłoszoną przez radjo, opublikowana została dziś w nadzwyczajnem wydaniu organu narodowych socjalistów „Völkischer Beobachter". Narodowi socjaliści w każdej chwili gotowi są przyjąć odpowiedzialność za rządy.

W kwestji legalności środków walki — oświadcza dalej Hitler — niema żadnej różnicy w poglądach między nim a członkami partji narodowo-socjalistycznej.

Hitler zapewnia, że z ciężkiem sercem zdecydował się nakazać narodowym socjalistom, by przestali nosić broń. W żadnym jednak razie kanclerz Bruening nie może żądać, aby narodowi socjaliści dawali się żywcem zarzynać, nie broniąc się. Takiego rozkazu Hitler nigdy nie wyda.

Dalej przywódca narodowych socjalistów wskazuje, że właśnie ze względu na politykę zagraniczną Niemiec rząd Rzeszy nie powinienby przedstawiać partji hitlerowskiej, będącej jedyną aktywną pozycją niemieckiej polityki zagranicznej z punktu widzenia narodowych interesów, jako ruchu nielegalnego. Na zarzut, że po zawładnięciu władzy narodowi socjaliści zaczną rządzić środkami nielegalnymi, Hitler odpowiada, że po zwycięstwie narodowi socjaliści spodziewają się uzyskać poparcie społeczeństwa w sprawie zmiany konstytucji.

Nawiązując do ostatniego dekretu prezydenta Hindenburga, Hitler przyznaje, że społeczeństwo niemieckie musi ponieść ciężkie ofiary, ale byłyby one tylko wówczas usprawiedliwione, o ileby ich kosztem naród niemiecki odzyskał wiarę w przyszłość.

Współdziałanie prasy w dziele pokoju

Narady szefów biur prasowych w Kopenhadze

W związku z uchwałą XII-go Zgromadzenia Ligi Narodów rząd duński zaprosił państwa, które biorą udział w ogólnej konferencji rozbrojeniowej do wzięcia udziału w konferencji szefów oficjalnych biur prasowych, która się zbierze w połowie stycznia 1932 r. w Kopenhadze. Konferencja, która będzie dalszym ciągiem szeregu odbytych już międzynarodowych zjazdów prasowych, organizowanych pod egidą Ligi Narodów posiada specjalne znaczenie z powodu zbliżającej się wielkiej konferencji rozbrojeniowej.

Rząd duński w specjalnem memorandum do przyszłych uczestników konferencji specjalnie zresztą podkreśla, że bezpośrednim powodem zwołania konferencji jest fakt poruszenia w czasie ostatniego Zgromadzenia Ligi Narodów przez kilka delegacyj sprawy współdziałania prasy w dziele pokoju, a zwłaszcza złożenia w dn. 17 września b. r. przez rząd polski memorandum w sprawie rozbrojenia moralnego, które — jak wiadomo — zawiera już w tej dziedzinie pewne konkretne wnioski.

Król jugosłowiański w Paryżu

Paryż, 17. 12. (PAT). Przybył tu wczoraj rano w ścisłem incognito król jugosłowiański Aleksander w towarzystwie królowej i ministra dworu.

Legjoniści polscy w Neapolu

Neapol, 17. 12. (PAT). Przybyła tu delegacja legjonistów polskich powitana przez przedstawicieli ochotników włoskich w Neapolu. Delegacja zwiedziła w dniu dzisiejszym miasto i okolice.

Jutro — awanse na majorów

(o) Warszawa, 17. 12. (Tel. wł.). W ciągu bież. tygodnia ukaże się kolejny numer Dziennika Personalnego Min. Spr. Wojsk., zawierający listę awansów kapitanów i rotmistrzów do stopnia majora.

Hitler u progu władzy

Za miesiąc, czy za pięć miesięcy?

Pytanie to dotyczy terminu objęcia władzy w Niemczech przez Adolfa Hitlera. Nie wejścia do rządu, ale **objęcia, a raczej opanowania władzy.** Sam Hitler jest ostrożny w dokładnem formułowaniu terminu, kiedy godło republiki niemieckiej będzie zastąpione znakiem swastyki.

Nie jest przesadą twierdzenie, że **trzy czwarte swego powodzenia wyborczego zawdzięcza Hitler nie własnej pracy, ale taktyce kanclerza Brueninga,** który zradykalizowanych wyborców drobnomieszczańskich pchnął w otwarte ramiona Hitlera. Konjunktura **gospodarcza, bezrobocie, przedziwna nieudolność** republiki, uosobionej w zamierającym systemie stronnictw koalicji weimarskiej, wszystko to jest wodą na młyn demagogicznej akcji Hitlera. **Mieszczaństwo niemieckie, które kocha się we wszelkiej formie mocnych słów i w krzyku, lgnie obecnie do Hitlera,** który zadość czyni tęsknotom do cesarskiego pobrzękiwania szablą, jak i nie szczędzi obietnic w kierunku radykalnych reform gospodarczych. **HITLER MA JUŻ NIECHYBNIE WIĘKSZOŚĆ W NARODZIE NIEMIECKIM.** Wprawdzie **wypad w stronę marksistów naogół mu się nie powiódł,** ale mieszczaństwo, które tylko przez krótki okres czasu szło za hasłami republikańsko-demokratycznemi, znajduje się całkowicie w jego obozie.

Więc **CÓŻ STOI NA PRZESZKODZIE DO OBJĘCIA WŁADZY PRZEZ HITLERA?** Odpowiedź na to pytanie tkwi w sytuacji politycznej Niemiec. W **parlamencie Hitler nie posiada jeszcze większości.** Musi więc posiąść jakąś większość, aby w drodze konstytucyjnej objąć rządy. Możliwe to jest tylko w sojuszu, czy koalicji z centrum katolickiem. W tej chwili widoki tej koalicji nie są świetne. **Ks. prałat Kaas,** prezes centrum katolickiego, właśnie powrócił z Rzymu i — jak słychać — **podziela te same negatywne poglądy wobec planu koalicji z Hitlerem,** co wysokie sfery kościelne w Rzymie. Sama **myśl koalicji nęci niewątpliwie wielu centrowców.** Musiałaby to jednak być koalicja z Hitlerem odmienionym, z Hitlerem, który stałby się zdolny do rządzenia według umiarkowanego społecznie i politycznie programu centrum. Chociaż pewne wysiłki Hitlera w tym kierunku są już widoczne, droga do sojuszu z centrum jest jeszcze daleka. Jeszcze się Hitler nie wyzbył ze swego najbliższego otoczenia polityków, którzy **co drugi dzień przerażają opinję krwawemi wizjami chorobliwych imaginacyj** na temat tych wszystkich okropności, któremi chcą uraczyć społeczeństwo po objęciu władzy.

Zresztą **jest jeden jeszcze poważny szkopuł.** Hitlerowcy potrochu boją się koalicji z centrum, które **posiada znakomity talent do niszczenia swych sojuszników.** Przykład rozkładu partji socjalistycznej, która jest poprostu zrujnowana przez kanclerza Brueninga, działać musi odstraszająco. Hitlerowcy boją się zabrnięcia w politykę koalicyjną z centrum, ponieważ mogłoby to doprowadzić do nieobliczalnych wyników. Narazie więc **koalicja hitlerowsko-centrowa nie jest bynajmniej sprawą przesądzoną.** Hitlerowcy pomimo tego czują się bardzo pewni siebie. Głoszą więc, że sami, bez „czarnych braci" obejmą władzę. Teoretycznie nie jest to wykluczone. Trzeba tylko **doprowadzić do upadku rządu Brueninga i próbować rządzenia,** jako mniejszość parlamentarna, albo też **spowodować rozwiązanie parlamentu i zdobyć formalną większość.** Ale gdyby już i ta większość została osiągnięta, to i wówczas Hitler nie może wziąć na siebie odpowiedzialności. Przecież **niema żadnej dlań nadziei, że potrafi załatwić sprawę odszkodowań wojennych po myśli niemieckiej,** skoro reakcja opinji francuskiej na jego enuncjacje była tak wyjątkowo silna. Konjunktura międzynarodowa nie sprzyja mu, tem się tłumaczą właśnie jego zabiegi o opinję zagranicą.

Polska, pragnąca spokoju i normalnego **ułożenia stosunków z sąsiadami, może jedynie żałować, że republika niemiecka nie zdołała wytworzyć atmosfery tego normalnego współżycia,** że republika ta od pierwszej chwili narodzin obciążona była pierwszorzędnym grzechem zachłannego nacjonalizmu. **Nie mamy żadnych powodów do żalu nad ewentualnym upadkiem kanclerza Brueninga,** ponieważ każdy inny rząd niemiecki, hitlerowski, czy nie hitlerowski przekona się szybko, że **POLSKA KATEGORYCZNIE ODEPRZE WSZELKIE ZAKUSY REWIZJONISTYCZNE.** Z odejściem Brueninga skończyłby się w Niemczech okres rządów t. zw. partyjno-demokratycznych. Demokracja w Niemczech już dawno zbankrutowała, ponieważ zawsze była tylko pozorem i przykrywką dla całkiem innych celów. To też **błędem byłoby przypuszczać, że ewentualny upadek Brueninga i przyjście Hitlera zmieniłoby radykalnie sytuację w stosunku do zagranicy.** Polityka odwetu, polityka zrzucenia ciężarów, któremi świat zabezpieczył sobie spokój ze strony Niemiec, niewątpliwie w dalszym ciągu będzie przyświecała kierownikom państwa niemieckiego, a **rzeczą polityków europejskich jest, aby nadal czuwali nad spokojem i interesami swych krajów.**

Z teki karykaturzysty

Ostatnie wcielenie „Uebermensch'a

Pozazdrościli laurów Boharowi

Czy Hindenburg pojedzie do Ameryki?

Na posiedzeniu Izby Reprezentacyjnej Stanów Zjedn. A. P. poseł demokratyczny **Collins wygłosił dłuższą mowę,** w której **omówił obecne położenie Niemiec** i stanął zdecydowanie na stanowisku, że **Niemcom dzieje się krzywda(!) i że należy się tym narodem zająć życzliwiej.**

Collins zwracając się do Hoovera, **wezwał go do wystosowania do prezydenta Hindenburga natychmiastowego zaproszenia do Ameryki.** Gdyby Hindenburg nie mógł osobiście przybyć, winien to uczynić jego zastępca.

Wystąpienie Collinsa wywołało w kołach parlamentarnych nie mniej silne wrażenie, jak niedawna enuncjacja sen. Borahna. Jak ustosunkuje się Hoover do życzeń Collinsa nie jest wiadomem, pewnem jest jednak, że propaganda na rzecz Niemiec zatacza tu coraz szersze i niebezpieczne koła.

Prowokacja bolszewicka

Organ bezbożników sowieckich „Bezbożnik" podaje swoim czytelnikom następujący, wysoce „moralny" sposób, który ma dopomóc do ostatecznego usunięcia religji z życia społecznego. Przedstawiając się jako wierzący, zaofiarować należy jakąś bezpłatną pracę w świątyni. Skoro ofertę tę bezpośredni opiekunowie świątyni zaakceptują, wystarcza zameldować o tem władzom bolszewickim, które na podstawie przepisu, zabraniającego korzystania z pracy bezpłatnej, będą mogły świątynię zamknąć i zawiesić działalność gminy religijnej.

Churchill śmiertelnie ranny

w wypadku samochodowym

Londyn, 16. 12. (PAT.). **Wypadek samochodowy Churchila przedstawia się daleko poważniej, aniżeli przypuszczano. Churchil ma złamane dwa żebra, ponadto doznał on ciężkich ran czaszki i odniósł wstrząsu mózgu.** Obecnie wywiązało się zapalenie opłucnej.

Francuska bomba pękła!

Francja nie zapłaci Ameryce ani grosza

Moratorjum Hoovera zaproponowane w czerwcu b. r. **nie zostało dotąd ratyfikowane** przez Kongres amerykański.

Kongres ten, 72-gi z rzędu obraduje obecnie. Posiada on **większość demokratów nad republikanami jedenastu głosów.** Tak więc partja republikańska Hoovera znajduje się w **mniejszości.** Przeciwko Hoeverowi szaleje jak pisaliśmy przed paru dniami **ostra walka, spowodowana niewątpliwie przesileniem kryzysowem,** a wyrazem jej plastycznym jest nieprawdopodobne powodzenie broszury — paszkwilu przeciw Hooverowi.

„Temps" stwierdza, że propozycja Hoovera w sprawie moratorjum **nie została przyjęta w sposób zbyt zachęcający** przez Kongres. Prezydent w znanem swem orędziu podkreślił, że moratorjum winno być ratyfikowane **przed terminem 15 grudnia, tj. przed datą wpłat** długów europejskich.

— Cokolwiek postanowi Kongres amerykański — pisze dalej Temps — jedno jest pewne: **nowa redukcja reparacyj należnych przez Niemcy** musi pozostawać w ścisłym związku z długami państw Europejskich **wobec Ameryki.**

Ameryka będzie spłacana tylko o tyle, o ile wierzyciele Rzeszy będą spłacani przez Niemcy.

Można w teorji utrzymywać, że niema żadnego związku między długami i reparacjami, **w rzeczywistości zaś związek ten istnieje ścisły i nierozerwalny.** W rzeczywistości więc cały problem istnieje **bezpośrednio między Niemcami, a Stanami Zjednoczonemi.**

Jak „Berliner Tageblatt" przed paru dniami donosił, **sprzeciw Kongresu przeciw ratyfikacji moratorjum słabnie** i że wedle informacyj „United Press" 68 senatorów i 271 posłów (a zatem większość) zobowiązało się moratorjum ratyfikować, nie wcześniej jednak jak przy końcu b. roku.

A tymczasem — feralny dzień 15 grudnia nastąpił, a wraz z nim wybuchła **bomba francuska.**

Jak donosi ajencja Havasa z Waszyngtonu **rząd francuski oświadczył rządowi Stanów Zjednoczonych, że na podstawie moratorjum Hoovera odmawia wpłaty przypadającej w dniu 15 bm. sumy 19.610.000 dolarów.**

„Excelsior" pisze, że rząd francuski jest niezmiernie zatroskany zamiarem rządu amerykańskiego **zwołania konferencji międzynarodowej,** która ma na nowo **uregulować sprawę płatności długów europejskich** i oprze ją na zdolności płatniczej państw dłużniczych..

Wedle propozycji sekretarza skarbu Mellona państwa, które źle administrowały swemi finansami, będą łagodniej potraktowane, **Francja zaś będzie ukaraną za swą dobrą politykę finansową.** W Stanach Zjednoczonych wyrabia się opinja, że dotychczasowa formuła spłaty długów wojennych jest **zbyt ciężka dla Anglji, natomiast Francja mogłaby lepiej i więcej płacić.** W francuskich kołach rządowych ten punkt widzenia uchodzi za **niesprawiedliwy i niebezpieczny.**

NIEWPŁACENIE PRZEZ FRANCJĘ RATY AMERYKAŃSKIEJ JEST NIEWĄTPLIWIE JEDNĄ Z NAJBLIŻSZYCH SENSACYJ POLITYCZNYCH DOBY OBECNEJ I MOŻE POCIĄGNĄĆ ZA SOBĄ BARDZO POWAŻNE ZAWIKŁANIE NA FRONCIE MIĘDZYNARODOWYM.

Pracujcie w uczelniach zagranicznych by zdobyć wiedzę

zawsze z myślą o Ojczyźnie

Odezwa Marszałka Świtalskiego do młodzieży akademickiej studjującej zagranicą

W ostatnich dniach utworzony został **senjorat Koła Opieki nad Akademikiem Polskim Zagranicą,** którego przewodniczącym został marszałek Sejmu dr. Kazimierz Świtalski. W związku z tem **marszałek Świtalski wydał do ogółu polskiej młodzieży akademickiej studjującej zagranicą następującą odezwę:**

— Pracujecie w uczelniach zagranicznych, by zdobyć wiedzę, która ma być orężem wywalczenia lepszych dla Was warunków życia. Równocześnie starsze społeczeństwo musi w Was widzieć przygotowujące się kadry nowych pracowników, którzy już za kilka lat staną do rozległego warsztatu pracy państwowej.

Stąd troska, **byście choć od Ojczyzny oddaleni, ani przez jeden moment podczas tych lat, w których charakter swój wykuwacie, nie stracili łączności z krajem,** by wasze umysły i serca związane były z **Ziemią Polską.**

Płyną stąd **obowiązki dla Was ważenia każdego słowa, które zamieniacie z obcymi, obowiązek wzbudzania przez swoją karność i poczucie honoru szacunku dla Narodu Polskiego.** Waszym obowiązkiem jest szerzyć wśród obcych wiedzę o naszem Państwie, o zasługach, jakieśmy w obronie kultury Zachodu położyli, obowiązkiem waszym **mówić o swojem Państwie z entuzjazmem i miłością,** bo tylko w ten sposób słuszną ocenę naszej wartości możecie przeszczepić w umysły innych. **Mówcie** o wielkich twórczych wysiłkach, jakich dokonała odrodzona Ojczyzna, bo z niej każdy z Was dumnym być powinien.

Waszym obowiązkiem jest **usuwać wszelkie fałsze i kłamstwa,** które szerzą wrogowie nasi na to, by nam nasz rozwój i nasze życie utrudnić.

Zdobywajcie Ojczyźnie przyjaciół przez czyny swoje, przez szlachetną konkurencję w studjach, przez zapał serc Waszych! Służcie Polsce tak, by była z Was zadowolona! I pamiętajcie, że patrzą na Was miljony oczu obcych narodów!

W dziejach Polski młodzież akademicka miała swoje chlubne i niezapomniane karty. We wszystkich porywach o wolność Narodu, **od Powstań Narodowych zacząwszy, a na Legjonach skończywszy,** akademicy byli tymi, którzy stawali zawsze w pierwszym szeregu. Dziś od Was Ojczyzna nie wymaga ani ofiar krwi, ani odrywania się od Waszych studjów. Natomiast **ciąży na Was obowiązek przygotowywania się do żmudnej pracy państwowej tak, byście po ukończeniu waszych studjów mogli się stać bojownikami mocarstwowej wielkości i chwały swego Państwa,** ciąży na Was obowiązek wyrobienia w świecie o Polsce słusznej i sprawiedliwej opinji, spada na Was zadanie pracy nad tymi, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia progów ojczystych, a którzy mimo oddalenia **Polakami pozostać muszą.**

Prokuratorskie „oskarżam”

w procesie przywódców Centrolewu

Proces „Centrolewu“ wszedł już w swoje końcowe stadjum. Onegdaj na sali sądowej rozległo się prokuratorskie „OSKARŻAM“.

Przemówienie prokuratora Rauzego siłą rzeczy musiało odbiegać swą treścią od zwykłych przemówień oskarżycieli publicznych na sali sądowej. Uderzało odrazu na wstępie W OBŁUDĘ I W CYNIZM tych poczynań opozycji, które pod hasłem obrony prawa i wolności ludu, zmierzały do siania zamętu w kraju, do wytworzenia STANU ANARCHJI. W wywodach swoich prokurator Rauze powołał się na warcholskie występy szlachty polskiej, sejmikującej i rokoszującej, prowadzące Polskę na skraj przepaści, nad którą nie udało się Rzeczypospolitej zatrzymać. „Tępota, anarchja i wpływy obcych ugentur na tle przepięknej idei wolności“ — temi słowy określał oskarżyciel publiczny ów stan rzeczy, jakże dziwnie, jak uderzająca podobny do wszystkich zamierzeń przywódców opozycji partyjnej i całej akcji „Centrolewu“, godzącej boleśnie w państwowe interesy Rzeczypospolitej.

Piękne hasła i wzniosłe idee wyniesione na rynek partyjnych przetargów, na polityczne targowisko partyjnych kramarzy, na którem, odsunięci od wpływu na ster rządów w państwie, leaderzy partyjni rozgrzeszyli się wzajemnie z obopólnych względem siebie i państwa przewin, byle ubić targ byle sfinansować umowę, któraby pozwoliła reaktywować anonimową tyranję partyjną — jak to powiedział prokurator Rauze — operującą nieodpowiedzialnie za plecami bezsilnego rządu. To była istotna treść akcji przywódców opozycyjnych partyj, którzy — idąc za niesławnej pamięci wzorami dawnej szlachetczyzny — wywieszali nazewnątrz sztandar obrony wolności i obrony prawa, operując, oczywiście, przy każdej nadarzającej się okazji słowem: demokracja. A chodziło przecież o tę demokrację, która w kuchniach i w tyglach partyjnych obozów zatraciła w Polsce jakikolwiek sens zdrowy, stawała się synonimem prywaty i partyjnego warcholstwa. Jakże słuszne były słowa oskarżyciela publicznego, kiedy wypomniał wobec Sądu, że w odbudowanej Polsce swobody demokratyczne były w ten sposób nadużywane, iż można było je znienawidzieć.

W tej walce, którą różnobarwna polityczna opozycja, stanowiąca prawdziwą mozaikę poglądów, haseł i programów prowadziła przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu i grupującemu się wokoło obozowi, jednoczyło ją wspólne uczucie nienawiści do Człowieka, który miał odwagę i wolę wypowiedzieć walkę partyjnym wpływom, UNIEZALEŻNIĆ OD NICH WŁADZĘ WYKONAWCZĄ W PAŃSTWIE, wyprowadzić politykę państwa na bity gościniec rozwoju, nie paczonego względami na partyjne i międzypartyjne konjunktury. To ich jednoczyło, to harmonizowało ich wspólne wystąpienia. Różniło ich natomiast wszystko. Zarówno pisane programy, wyznawane i głoszone zasady, jak i niedawne jeszcze wzajemne namiętne walki.

Toczący się proces „Centrolewu“ uwypuklił te przeciwieństwa z całą jaskrawością.

Poniżej raz jeszcze w obszernem streszczeniu przytaczamy przemówienie prokuratorskie.

Przemówienie p. prokuratora Rauzego

Bezpośrednio po otwarciu wczorajszej rozprawy przewodniczący udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu. Prokurator Rauze rozpoczął mowę o godz. 9,30 z rana.

W swej mowie oświadcza:

— Narody szczęśliwe nie mają historji. Paradoks ten ma uzasadnienie, boć historja to dzieje wojen i przewrotów. Tam, gdzie niema przewrotów, tam niema i historji, niema trupów i łez, tam niema jako wyniku przewrotów wielkich procesów politycznych.

„TAK CHCE HISTORJA“

Wincenty Witos 28 października 1931 r. oświadczył, że trzeba z rządami dyktatury skończyć, a jednocześnie oburzał się: „Mnie, który zamierzał pono tylko dokonać zamachu, sądzą, a tego, który zamachu dokonał — wielbią“.

Ale tak już jest. Kto w rewolucji zwycięża, nietylko nie ulega karze, ale jest wieńczony w wawrzyny, na jego cześć śpiewają „Te Deum“, bo zwycięzca króluje.

„I na to niema rady“ — jak słusznie powiedział jeden z panów obrońców. Tak chce historja, tak chce prawo państwowe i prawo narodów.

W dawnych procesach politycznych, ci, co zasiadali na ławie oskarżonych, uzasadniali przed sądem konieczność rewolucji, byli oskarżycielami i z pieśnią rewolucyjną na ustach szli do więzienia. A tu oskarżeni nietylko nie przeciwstawiają swej ideologji, ale nie przyznają się do winy.

Wolność i swawola

Tu oskarżyciel publiczny daje obszerny rys historyczny idei państwowej od czasów średniowiecza począwszy i przechodzi do dziejów Polski, wykazując, jak idea, przerodzona w swawolę, doprowadza do zguby i surowego wyroku dziejowego.

Wolność, sprowadzona do swawoli, doprowadziła do morderstwa narodu. Konstytucja Trzeciego Maja nie mogła już nic zdziałać, bo przyszła wówczas konfederacja targowicka.

Mówca przeszedłszy do dziejów Polski odrodzonej dowodzi, że owa „postać, przedziwnie piękna, ze stygmatem męczeństwa odrodziła się wpierw niż naród“. Naród się nie odrodził.

Swobody demokratyczne były nadal nadużywane, tak, że mogła zbrzydnąć demokracja. Zamordowano pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, drugiego doprowadzono do katastrofy. Stało się tak, że partje, reprezentowane przez część oskarżonych, obaliły dwu z nich, zasiadających na tej samej ławie.

Marszałek Piłsudski wówczas rzekł: **„Niech Bóg odwróci rękę karzącą, a my stańmy do pracy, która ziemię naszą wzmacnia i odradza“.**

Tak się złożyło, że następnego dnia do rządu rewolucyjnego skierowano rewolucyjne żądania. Nastąpiło rozczarowanie. Rząd rewolucyjnych postulatów nie wykonał i w związku z tem nastąpił w 1928 r. rozłam w PPS.

Jakto rewolucja majowa nie dała rewolucyjnych wyników? Ten rząd rewolucyjny wzmocnił władzę wykonawczą, wzmocnił wojsko, wzmocnił walutę.

Nastąpiło wówczas rozczarowanie. Ci emisarjusze, płatni i bezpłatni, lewicowej myśli poczęli atakować. Podniesiono zagadnienia Białorusi, zagadnienia ukraińskie. Dla niektórych było niezrozumiałe, że Witosa nie powiesili, „burżujów nie wykiwali“ — jak to ktoś mówił.

Zemsta słodsza od miodu

Sąd słyszał tutaj przez 8 tygodni gorzkie żale subjektywne przywódców. Ci ludzie wierzyli w to, co mówili, subjektywnie, a jeśli wierzyli, to musieli nietylko obalić rząd ale i djabłu duszę zaprzedać.

Nienawiść

Co łączyło tych ludzi ze sobą?

Tylko paląca nienawiść do wroga.

Ten wróg występował niewyraźnie w osobie Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu. A mówiono, że to sanacja jest tym wrogiem.

Zresztą Witos oświadcza, że „dawną walkę między sobą musimy zastąpić walką z wrogiem“. I całe to towarzystwo kupiło miecz i ruszyło do walki, aby obalić znienawidzony rząd.

A co dzieliło tych ludzi? Wszystko, oprócz nienawiści. Programy, cele, zadania.

W roku 1926 PPS. pomagała do przewrotu. Ale kogóż to obalili wówczas? Tego dzisiejszego sojusznika.

— **Celem Centrolewu** — mówi prokurator — **było obalenie rządu Piłsudskiego.** Centrolew nie widział innej drogi, **tylko drogę przemocy i do tego przygotowywał się.**

Działalność oskarżonych z PPS.

Przypomnę tu oświadczenie Ciołkosza, złożone w sądzie, że mózgiem, sercem i ramieniem Centrolewu była PPS.

Racja, ale kto był w PPS., kto sercem, a kto ramieniem?

Mózgiem PPS. był Lieberman i Pragier — sercem przewodniczący O. K. R. Warszawskiego Barlicki, a ramieniem przewodniczący poszczególnych O. K. R. prowincjonalnych.

I tak w Białymstoku przewodniczący O. K. R. i przywódca młodzieży, osk. Stanisław Dubois, w Krakowie przewodniczący O. K. R. Mieczysław Mastek, a w Tarnowie przewodniczący O. K. R., mimo że się tego zapiera, Adam Ciołkosz.

Mózg działał najpierw na terenie parlamentarnym.

Tam prócz Liebermana i Pragiera działał również Ciołkosz, występujący jako sekretarz Klubu. Z ramienia Piasta na terenie parlamentarnym działali **Witos i Kiernik**, Wyzwolenia — **Putek.**

Od czasu do czasu występował również na terenie parlamentarnym **Norbert Barlicki.**

Gdy przyszedł do pracy p. **Kazimierz Bartel**, człowiek kompromisu, chłop z urodzenia, mimo wszystko **robiono wszystko, aby tego człowieka obalić.** Pytałem tu: Kto pana obalił. Usłyszałem w odpowiedzi — „Centrolew“.

Tu prokurator zwraca się do ławy oskarżonych: — Czy panom tak bardzo przeszkadzał ś. p. Sławomir Czerwiński, zeście mu musieli uchwalić votum nieufności? A potem sprawa Prystora. Mówiono tu szeroko o kasach chorych. Było zwalnianie stronników PPS. z kas chorych, jak tu mówiono, odsuwane od żłoba.

Wtedy postanowiono obalić Prystora **poświęcając interes państwa, interesom partji.**

„Konfederacja krakowska“

— A teraz przechodzę — mówi prokurator — do następnego rozdziału swojego przemówienia, a mianowicie do tego, jak przygotowano **„konfederację krakowską“.**

Konfederacjami w dawnej Polsce nazywano **związki zaprzysiężone na Boga i honor dla osiągnięcia politycznych celów.** Konfederacja była środkiem nadzwyczajnym. Historja stwierdza, że niektóre konfederacje miały cele piękne i szlachetne, ale mimo to historja je bardzo często potępia. Skrzetuski jeszcze przed konfederacją targowicką stwierdza, że **tego rodzaju związki zadały niejeden cios Rzplitej.** Były one bardzo często środkiem dla ambitnych panów, którzy dla osiągnięcia prywatnych celów posługiwali się pokrywką pięknych ideałów. Analogiczną w tem wszystkiem jest współczesna konfederacja krakowska.

Jest to zwykły bunt, którego celem było usunięcie Prezydenta i rządów wraz z Marszałkiem Piłsudskim. Tak jak dawniej, tak i tu wchodzili w skład posłowie i senatorowie — **z Centrolewu.**

W dalszym ciągu prokurator Rauze **charakteryzuje szczegółowo działalność organizacyjną stronnictw chłopskich, w czem najważniejszą rolę odgrywali oskarżeni Wincenty Witos i Władysław Kiernik.** Obaj oni postanawiają zmienić dotychczasową taktykę i domagać się ustąpienia z życia politycznego Marszałka Piłsudskiego.

Podburzanie na wielką skalę

Następnie **prokurator charakteryzuje akcję wytwarzającą nastrój podburzający.** W akcji tej przewodziła PPS., przewodzili Lieberman i Barlicki.

Dalej prokurator charakteryzuje kolejno oskarżonych.

Powtarza, **że rola mózgu przypada Liebermanowi i Pragierowi, serce — p. Barlickiemu, inni to — ramiona.**

Skandaliczne wynurzenia Shawa

Wielki pisarz angielski zaczyna cierpieć na uwiąd starczy?

Nie przebrzmiały jeszcze echa **skandalicznych występów i zachwytów Shawa nad systemem bolszewickim,** gdy oto cyniczny starzec sprowokował już **nowy skandal.**

W listopadzie ukazała się **biografja** Bernarda Shawa, która **wywołała powszechny głos oburzenia.** Autor biografji, Frank Harris, zmarł nagle w Nicei. Zmarł przed trzema miesiącami. Książkę drukowano po śmierci autora, korektę zaś przeprowadził osobiście sam Shaw.

I tu zaczyna się skandal pierwszy: **Materjału do owej biografji dostarczył Shaw,** dołączając do książki list dodatkowy, w którym podaje **szereg sensacyj o sobie.** Ale co najważniejsze, że w liście tym **napada na nieżyjącego już autora,** zarzucając mu, iż szereg szczegółów z życia Shawa poprostu niezrozumiał i fałszywie tłumaczył.

A oto i **drugi skandal:** Bernard Shaw do gotowej już książki Franka Harrisa dołączył **osobny aż nadto osobliwy rozdział** p. t.: **„Wyznania seksualne Bernarda Shawa“.** W rozdziale tym mianowicie Shaw opisuje **w sposób całkiem przejrzysty i drastyczny** pierwszą swoją przygodę miłosną z pewną przedsiębiorczą wdówką. — Opinja publiczna w Anglji domyśliła się odrazu o kim mowa i stąd zarzut krytyki angielskiej słuszny, że **tego rodzaju „rewelacje“ nie mogą pochodzić z pod pióra gentlemana.** — Po cynicznych wynurzeniach na temat swej pierwszej „przygody miłosnej“ dodaje **ze starczem wręcz przechwalstwem** dosłownie: **„Od chwili zaś, kiedy starczyło mi na sprawienie sobie modnego garnituru, wszystkie kobiety kochały się we mnie od pierwszego spojrzenia. Nie potrzebowałem już latać za kobietami. One za mną latały“.**

Szczytem zaś wszystkiego jest, kiedy Bernard Shaw rozprawia się publicznie z tymi, którzy posądzają go o... pewną słabość. Z oburzeniem, godnem lepszej sprawy, odpiera te wersje jako fałsz i plotkę. I na dowód, że tak nie jest, przytacza klasyczne słowa pewnej damy: „Bernarda Shawa nie należy nigdy częstować befsztykiem, bo inaczej żadna kobieta w Anglji nie czułaby się bezpieczna w jego towarzystwie...“

Wyznania te wywołały **protesty i oburzenie całej krytyki literackiej w Anglji,** która nazwała je **jednym wielkim skandalem.**

W dniu urodzin króla Jugosławji

Dnia 17 b. m. Jugosławja uroczyście obchodzi urodziny króla Aleksandra I. Król Aleksander I jest drugim synem króla Piotra Oswobodziciela i królowej Zorki, córki króla czarnogórskiego, Mikołaja I.

Król Aleksander I urodził się 17 grudnia 1888 r. w Cetinji. Wtedy w Serbji panowała dynastja Obrenowiczów, a król Piotr, ówczesny książę, przebywał zagranicą. Pierwsze wykształcenie otrzymał król Aleksander w Genewie. Jako następca tronu król Aleksander uczestniczył w wojnie bałkańskiej i w wojnie światowej zasłynął jako świetny dowódca. W pierwszej i drugiej wojnie bałkańskiej odniósł liczne zwycięstwa nad Turkami.

Podczas wojny światowej był głównodowodzącym całą armją serbską i przodował całemu wojsku bohaterskiemu, uczestniczył w formowaniu salonickiego frontu i przełamaniu tegoż, co wskrzesiło Serbję i przyniosło zjednoczenie wszystkich Jugosłowian.

Kiedy podeszły wiek i trudy wojenne wyczerpały króla Piotra następca tronu, Aleksander, został regentem Serbji, a następnie regentem Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

Król Aleksander wstąpił na tron 17 sierpnia 1921 r., a ożenił się 8 czerwca 1922 roku w Białogrodzie z Marją, córką króla rumuńskiego Ferdynanda. Z tego małżeństwa urodziło się trzech synów: następca tronu Piotr 6 listopada 1923 r., królewicz Tomisław 19 stycznia 1928 r. i królewicz Andrzej 28 czerwca 1929 r.

Nowe pismo polskie w Charbinie

W Charbinie, gdzie przebywa dość liczna kolonja polska, poczęło wychodzić nowe czasopismo (tygodnik) p. t. „Listy Charbińskie“, poświęcone specjalnie życiu kolonji polskiej w Mandżurji.

Po „Tygodniku Polskim“, jest to drugie czasopismo polskie na Dalekim Wschodzie, które podtrzymywać będzie kontakt emigrantów - Polaków z macierzą.

Największy żongler świata

Śmierć głośnego Rastelliego

W Bergamo, w swojem mieście rodzinnem, zmarł Enrico Rastelli, największy żongler świata. Rastelli, który w swoich podróżach zwiedził cały świat, zawsze tęsknił za swojem miastem rodzinnem Bergamo, gdzie posiadał posiadłość ziemską. Dotychczas występował w wszystkich prawie krajach świata. Jedynie ojczyzna jego, Włochy, nie znały go jeszcze. Właśnie teraz miał rozpocząć pierwszy wielki występ gościnny w Medjolanie, kiedy zapalenie mózgu w Bergamo mieście jego tęsknoty i marzeń przecięło pasmo jego pracowitego życia.

Król żonglerów Enrico Rastelli

RODZINA ŻONGLERA.

Rastelli pochodził ze starej rodziny artystów, która zawsze wydawała na świat wielkich żonglerów. **Pradziad Rastelliego zabawiał swoją sztuką żonglerską Napoleona w jego kwaterze generalnej w przeddzień bitwy narodów pod Lipskiem** a nazajutrz wystąpił przed trzema zwycięskimi monarchami.

Dziad i ojciec Rastelliego **byli również żonglerami**, lecz ojciec Rastelli koniecznie pragnął, aby malutki Enrico poświęcił się innej sztuce, sztuce trapezu. Technika ta jednak nie odpowiadała Rastelliemu. Wieczorami podczas nieobecności ojca brał pokryjomu **jego piłki i laseczki**. A pewnego dnia chłopczyk stanął przed nim i zadziwił go: zademonstrował mu A B C sztuki żonglerskiej, pierwszy podstawowy trick **żonglowanie trzema piłkami**.

ÓSMY CUD ŚWIATA.

W wieku lat 18 Rastelli zdobył już taką biegłość w żonglowaniu, iż był **jedynym w swoim rodzaju żonglerem**. Umiał on żonglować **8 piłkami lub 8 talerzami, sztuką, której nie posiadał dotąd żaden inny żongler.**

Enrico Rastelli, który urodził się w Bergamo, całą prawie swoją młodość przeżył w Rosji, którą rodzina jego zwiedzała w podróżach artystycznych wzdłuż i wszerz. Wojna i rewolucja zatrzymały **rodzinę Rastellich w Rosji**. W Rosji również poślubił Enrico córkę pewnego duńskiego artysty. Dopiero w r. 1922 mógł opuścić Bolszewję. Otrzymał natychmiast engagement w Nowym Jorku, gdzie go nazwano **„ósmym cudem świata"**. Rastelli pobierał **najwyższe honorarja**, jakie kiedykolwiek pobierał jaki artysta, mniejwięcej około **60—100.000 zł. miesięcznie**. Lecz nie były to za wysokie gaże, gdyż wszędzie, gdziekolwiek Rastelli występował, wypełniał największe sale po brzegi.

Rastelli kochał serdecznie swoją śliczną małżonkę, która mu wszędzie towarzyszyła jako asystentka. Pozostawił troje dzieci, które wychowywały się u jego rodziców w Bergamo. Rodzina i jego sztuka wypełniały całe życie Rastelliego, z którego twarzy **nigdy nie znikał promienny uśmiech szczęścia**. Wprawdzie szeroka publiczność nie wiedziała, jak ascetycznym sposobem życia, jak niezłomną energją Rastelli musiał wywalczać sobie to szczęście i swoją sztukę.

PRACA MÓZGU I NERWÓW.

Przez całe swoje życie Rastelli ćwiczył po 7 godzin dziennie a praca jego nie była tyle pracą mięśni, **ile raczej pracą mózgową i nerwów**. Pozatem artysta, posiadający wysoką ambicję, pracował wciąż nad udoskonaleniem swej niezwykłej sztuki.

PIŁKI W ROLI ZWINNYCH WIEWIÓREK.

Rastelli był **najgenjalniejszym żonglerem świata**. Był on więcej niż żonglerem. Zwykli żonglerzy są ludźmi tresowanymi podobnymi do automatu. Rastelli natomiast był **uśmiechniętym chłopcem**, który igrał i bawił się ze swojemi piłkami i laseczkami. A piłki te **nie były martwemi przedmiotami**. W rękach jego zmieniały się one jakgdyby w żywe zwierzątka, jakgdyby **w szybkie, zwinne wiewiórki** czy **myszki**. Rastelli posiadał różne wspaniałe tricki, lecz najwięcej podziwiała go publiczność, kiedy igrał właśnie owemi piłkami i laseczkami, kiedy martwemi temi przedmiotami tak się bawił, jakgdyby były tresowane, jakgdyby były wyjęte z pod prawa ciężkości. Piłki te latały dookoła jego głowy, dookoła twarzy, **jakgdyby zaczarowane**. Rastelli umiał sprawić, iż barwna piłeczka dziecinna powoli toczyła się w dół jego ciała, **jak myszka**, zatrzymywała się na chwilę na uniesionej pięcie i **znowu zwolna po łydce wracała w górę, wspinała się po plecach** na głowę, okrążała ją, spływała po czole i nosie, aby wreszcie zatrzymać się na końcu laseczki, którą żongler trzymał w ustach. Równocześnie kiedy piłeczka ta dokonywała takich cudów, ręce i ramiona artysty zajęte były mnóstwem innych piłeczek, które niemniej ciekawe wyprawiały harce, zawsze posłuszne woli swego pana. Przy tem wszystkiem artysta uprawiał sztukę swoją z taką lekkością i gracją, iż wydawał się człowiekiem nie z tego świata, nie skrępowanym żadnemi więzami różnych praw fizykalnych.

Klimat na życzenie

Maszyny fabrykujące sztuczny klimat

Klimat jest wtedy najlepszy, kiedy się go nie odczuwa. Przypominamy go sobie najczęściej dopiero wówczas, gdy jest nam zbyt zimno lub zbyt gorąco, zbyt sucho lub zbyt wilgotno.

Tak czy owak, trzeba się z naturą liczyć. To też w ostatnich czasach coraz bardziej myśli się o tem, aby wytworzyć w sztucznych jaskiniach-domach, w których człowiek współczesny przeważnie przebywa, taki klimat, aby go człowiek nie odczuwał. Prym **wiodą oczywiście w tym kierunku Amerykanie**. Jakżeby inaczej? **Maszyny, które buduje się w celu fabrykacji sztucznego klimatu**, ułatwiają istotnie pracę, stwarzając przyjemne warunki.

Otóż w Ameryce buduje się już obecnie domy, które są wprawdzie ze szkła, ale zato pozbawione okien. Światło dochodzi do ich wnętrza częściowo przez przeświecające ściany, częściowo zaś dostarcza go elektryczność w postaci światła t. zw. „dziennego", wytwarzanego przez specjalne lampy, znane obecnie także już i na rynku polskim. Ale jakże z wentylacją? Otóż to właśnie: **wentylację przeprowadza się sztucznie**, przy pomocy odpowiednich pomp powietrznych, poruszanych elektrycznością i przepychających ustawicznie **pewną ilość odświeżanego powietrza przez pokoje**. Powietrze to ulega przytem stałemu filtrowaniu, co osiąga się przy przeprowadzaniu go przez filtry metaliczne, przepojone oliwą; w ten sposób powietrze, dostające się do pokoju, **wolne już jest od kurzu i różnych mikroskopijnych zarazków, czyhających na przysmak, jakim są płuca ludzkie**. Zarazem powietrze to ulega ogrzaniu lub ochładzaniu (podczas upałów); jednocześnie wprowadza się doń odpowiednią ilość pary wodnej, tak, aby nie było zbyt suche ani zbyt wilgotne.

Operacje powyższe dokonywane są wszystkie w centrali domowej, gdzie zarazem umieszczona jest też i centrala ogrzewania (o ile ten staroświecki system nie został wogóle zastąpiony przez ogrzewanie elektryczne); obmyślono przytem różne **„termostaty"**, **„hydrostaty"** i **inne przyrządy**, działające automatycznie pod wpływem zmian temperatury, stopnia wilgotności itd. Oczywiście i ta regulacja odbywa się elektrycznie: termometr, w którym słupek rtęci spada zbyt nisko skutkiem niedozwolonego obniżenia się temperatury w danym pokoju, przepuszcza prąd elektryczny, który płynie do centrali i wprawia w ruch urządzenie, dostarczające więcej ciepła wspomnianemu pokojowi. **To samo dotyczy wilgotności powietrza**. Pozatem jednak każdy lokator — jeśli nie każdego pokoju, to przynajmniej każdego mieszkania — ma możność dodatkowego regulowania w pewnych granicach ilości potrzebnego mu powietrza oraz jego temperatury i wilgotności; osiąga zaś to przez nastawienie odpowiedniego regulatora wedle napisów na skali.

Dodajmy do tego możność perfumowania powietrza (np. zapachem lasu, łąki itd.), co również łatwo da się osiągnąć, a każdy może mieć w swym domu klimat „na obstalunek", a raczej wedle własnego gustu — tropikalny, polarny i t. p.

Wynalazca bicyklu

zmarł przed 80 laty

Wynalazcą pierwszego roweru — bicyklu był Karol von Drais z Mannheimu, który zmarł przed 80 laty, 10 grudnia 1851. Wynaleziony przez niego w roku 1817 „rower" nie posiadał jeszcze pedałów ani łańcucha transmisyjnego. Ówczesny cyklista musiał odpychać się nogami od ziemi, aby swój „pojazd" wprawić w ruch.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

31) Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza

Lecz nocy dzisiejszej Antoni Fournet wrócił znów do celi i siedział wespół z Kentem na pryczy, na której niegdyś tyle nocy sypiał, zaś melodja jego śmiechu i pieśni napełniała uszy Kenta, a duch odważny wspierał stroskaną duszę więźnia. Antoni Fournet konał z uśmiechem na wargach; Kent z uśmiechem na wargach — usnął. We śnie odwiedził go jeszcze jeden człowiek: Brudny Boluch, a wraz z nim przyszło — natchnienie.

ROZDZIAŁ XI.

Brudny Boluch.

Kędy wielka rzeka wyginała się ku środkowi niby chłepcący wodę psi język, omywając brzegi u stóp Athabaska Landing, tkwiły rzędem domy Bolucha — dziewięć koszlawych, zniszczonych niepogodą, od początku zresztą tandetnie budowanych szop. Genjalny spryciarz, przed dziesięciu laty jeszcze przewidział rozrost osady i wpore, za bezcen zakupiwszy grunta wystawił te „czynszowe kamienice". Piątej z brzegu, od któregobyś nie liczył końca sam właściciel nadał pompatyczną nazwę „Pod Dobrą Królową Elżbietą".

Była to rudera kryta papą, o dwu oknach, niby kwadratowe ślepia, ustawicznie pilnujących rzeki. Od frontu Brudny Boluch dał zrobić ganek, mający go chronić od deszczów wiosennych, od skwaru letniego i od śnieżnej zadymki zimową porą. Na tem podniesieniu bowiem gospodarz spędzał całe swoje życie, tę jego część przynajmniej, której nie przesypiał w łóżku.

Brudny Boluch znany był o dwa tysiące mil wgórę i wdół rzeki, przyczem, niejeden zabobonny biały lub indjanin wierzył, że djabliki i duszki rozliczne zlatują się zewsząd, by siadywać wespół z nim przed domostwem. Nikt w krainie całej nie był natyle mądry, lub pyszny, by nie zazdrościć rozumu Brudnemu Bolucho wi. Coprawda, trudno go było o ten rozum podejrzewać widząc, jak króluje na podniesieniu. Był to duży, pleczysty chłop zewsząd porośnięty tłuszczem. Siedząc w drewnianym, wygładzonym latami użytku fotelu, zatracał niemal wszelki kształt ludzki. Głowę miał ogromną, włosy rozczochrane i rzadkie; twarz, równie pozbawioną wyrazu jak twarz niemowlęcia pucołowatą i zupełnie bez wyrazu. Ręce krzyżował zawsze na wydętym brzuchu, przepasanym nadmiar olbrzymim łańcuchem od zegarka, wykutym z litego złota Klondyke. Kciuk i wskazujący palec prawicy właściciela, stale bawiły się tym łańcuchem. Nikt w całej okolicy nie wiedział, kto pierwszy nadał mu przezwisko Brudnego Bolucha, gdyż nazywał się właściwie Aleksander Toppet Boluch, niezaprzeczenie jednak miał stale zaniedbany i niechlujny wygląd.

Nie jego wygląd oczywiście, nie te dwieście funtów żywej wagi, lecz zalety mózgu zyskały mu mir śród współobywateli. Brudny Boluch bowiem był prawnikiem, doradcą prawnym wszystkich mieszkańców leśnych.

W głębi czaszki gromadził wszelkie prawo obyczajowe i pisane, tyczące tej dzikiej krainy. Sięgał po przykłady o dwieście lat wstecz. Wiedział, że prawo nie umiera ze starości, że zawsze da się zastosować, to też z mglistej przeszłości wygrzebywał rozliczne kruczki i podstępy stosując je do swego zawodu. Nie posiadał książek prawniczych. Bibljotekę nosił w mózgu, zaś akty spraw stanowiły stosy zakurzonych papierów, ciasno zapisanych drobnem pismem i spiętrzonych w głębi domu. Nie stawał nigdy osobiście na rozprawach; w niedalekiem Edmonton niejeden adwokat błogosławił ten zwyczaj Brudnego Bolucha.

Urzędował wyłącznie w własnym domu. Siadując z dłońmi splecionemi na brzuchu, dawał rady, wskazówki, wygłaszał sentencje. Mógł trwać w jednem miejscu, godzinami. Od rana do nocy wykonywał jedynie ruchy najkonieczniejsze, by przyjąć posiłek, lub ukryć się przed zbytnim chłodem, czy upałem. Godzinami także spoglądał na rzekę nie mrugając nigdy bladem oczyma. Odzywał się bardzo rzadko. Za jedynego towarzysza służył mu pies, tłusty, nieruchawy, leniwy, tak jak jego pan. Stworzenie to, bądź drzemało u stóp Brudnego Bolucha, bądź też wlekło się za nim powoli, gdy Brudny Boluch wyruszał do pobliskiego sklepiku gdzie się zaopatrywał w prowjanty.

Rankiem, po nieudałej ucieczce nocnej, pierwszy odwiedził Kenta Ojciec Layonne. W godzinę, potem, Ojciec Layonne również, podążał udeptaną ścieżką do chałupy Brudnego Bolucha. Jeśli twarz tłuściocha zdradzała kiedykolwiek wzruszenie, było to chyba tylko podczas rzadkich wizyt misjonarza. Cudem jakimś rozwiązywał mu się wtenczas język i dwaj przyjaciele wiedli długie rozmowy na nieznany innym ludziom temat.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Od czasów krzyżackich nic się tam nie zmieniło"

Ohydna walka z Polakami w Prusach Książęcych

Walka z Polakami na terenie Rzeszy weszła w nową fazę. Zwłaszcza wzmogła się na **terenie Prus Wschodnich.** Niemieckie hakatystyczne koła jawnie i publicznie wyznają, iż walki kulturalnej, prowadzonej uczciwemi metodami — wygrać nie mogą. Rozpoczęto zatem **gwałtowną kampanję na rzecz rewizji poglądów na zagadnienia mniejszościowe.**

Ciekawe wywody znajdujemy w nacjonalistycznej „Allensteiner Zeitung" w artykule p. t. **„Zagadnienie językowe południowych Prus Wschodnich"**, pochodzącym z kół „Jungpreussische Bewegung". Zasadniczą jego tezą **jest, że niedopuszczenie do rozwoju mniejszości na terenie państwa niemieckiego jest rzeczą większej wagi, niż obrona praw mniejszości niemieckiej zagranicą. Niemcy zagraniczni powinni się czuć placówkami państwa niemieckiego.** Nie powinni żądać od swej ojczyzny niczego, coby państwu niemieckiemu mogło przynieść szkodę. Muszą wytrzymać nacisk państw i narodów, wśród których zamieszkują, aż do chwili gdy **Niemcy zrealizują ideał Mitteleuropy, t. j. podbiją Polskę, Czechosłowację, Jugosławję, Litwę, Łotwę itp.** W konkluzji domaga się artykuł zmiany obecnej polityki szkolnej rządu pruskiego, czyli **poprostu zlikwidowania szkolnictwa polskiego w Niemczech.**

To samo pismo w tym samym artykule wysuwa tezę, iż **POMIĘDZY POLSKOŚCIĄ I NIEMCZYZNĄ NIE MOŻE BYĆ MOWY O ETYCE I KULTURZE.** Innemi słowy — głosi **HASŁA WALKI BEZWZGLĘDNEJ,** której wszystkie środki uważa za dozwolone, bez względu na ich wartość etyczną.

Inny działacz niemiecki, pastor-hitlerowiec Kuptsch z Prabut (Riesenburg), który wsławił się swemi wywodami, iż **Chrystus nic nie mówił o ludzkości, a zawsze o narodach** i że niema ludzi, jako takich, są tylko osobnicy, należący do rozmaitych narodów, tak jak w świecie roślin niema drzew jako takich, lecz są natomiast dęby, sosny i t. p., ten sam pastor Kuptsch powiedział w Niborku na zebraniu hitlerowców m. in. dosłownie:

„Kto nie zna ojczyzny, która się zwie Niemcy, ten niema tutaj nic do powiedzenia. **Trzeba być znowu Niemcem również w śpiewie, tańcu, w literaturze, w prasie, w szkole i kościele. WSZYSTKO, CO NIE JEST NIEMIECKIE W NIEMCZECH, MUSI NIEMCOM W NIEMCZECH OKAZYWAĆ USZANOWANIE, UWAŻAĆ SIĘ ZA TOLEROWANE I NIE POWINNO ŻĄDAĆ, BY MU WOLNO BYŁO COŚ POWIEDZIEĆ".**

Oto szczere wyznanie stosunku nacjonalistów niemieckich wobec mniejszości.

Otwarcie pierwszej **szkoły polskiej na Mazurach** natchnęło Niemców z pod znaku „Heimatdienstu" przekonaniem, iż **zarysowało się istotnie niebezpieczeństwo odrodzenia polskości** na tym terenie. Wieść o mającem nastąpić założeniu drugiej szkoły w Dębowcu, wywołała w nich jeszcze większe zdenerwowanie. Posypały się **zarzuty na kierowników niemieckiej pracy kresowej.** Oddawna istniały tam już tarcia między kierownikiem pruskiej akcji plebiscytowej na Warmji i Mazurach, **Maxem Worgitzkim, mazurem - renegatem, a ambitnym i rzutkim dyrektorem wschodniopruskiego Heimatdienstu, dr. Zimmerem, rodowitym Niemcem.** Worgitzkiego w swoim czasie honorowali Niemcy bez miary. Tak np. Robert Budziński w swojej „Entdeckung Ostpreussens" pisał: **„Królewiec ma swego Kanta, Olsztyn ma swego Worgitzkiego".** Ale z biegiem czasu przytrafiło się coś, co jest zwykłym udziałem renegata: **posługiwano się nim i głaskano go, póki był potrzebny, wzgardzono nim, gdy wypełnił swoje.** Wprawdzie Worgitzkiego nie kopnęli Niemcy jeszcze ostatecznie, ale niema on żadnych szans wytrzymania konkurencji z rodowitym Niemcem, dr. Zimmerem.

Oczywiście Worgitzki nie pozwoli się zbyt łatwo usunąć z bardzo intratnego stanowiska. Na zarzuty, brak energji i zdecydowania **postanowił odpowiedzieć czynami,** któreby świadczyły, **iż krwawa jego karjera kata ludu polskiego,** podczas plebiscytu i w latach następnych nie należy jeszcze całkowicie do przeszłości. Innemi słowy Worgitzki, stawiając wszystko na kartę, **postanowił zastosować znowu w większych rozmiarach czynny terror, którym posługiwał się w ostatnich latach tylko dorywczo.**

Zajścia w Dąbowcu i Jedwabnie dorzuciły **„NOWE LAURY" DO WIEŃCA ZBÓJECKIEJ JEGO SŁAWY.**

Nie ulega wątpliwości, iż ostatnie wyczyny dokonane były w ścisłem porozumieniu z władzami administracyjnemi. Trudno przesądzić, czy i jaki udział brały tu władze centralne, natomiast współdziałanie landrata niborskiego nie ulega żadnej wątpliwości.

Pobicia Późnego dokonali synowie sołtysa wsi **Dębowiec,** mieszkający u ojca, w jego obecności i przy jego zupełnej bierności. Sołtys Olschewski jest przecież urzędnikiem, podległym landratowi niborskiemu. Dotychczas żaden z **Olschewskich nie został nawet pociągnięty do odpowiedzialności.**

Zachowanie się tajemniczego **policjanta w Jedwabnie jest również bardzo wymowne.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa czuwał on z ramienia władz nad akcją bojówki. Z chwilą, gdy zasadzka udała się, **gdy pękła czaszka szofera Zaleskiego pod uderzeniami pałek zbirów heimatdienstowych, policjant ulotnił się dyskretnie.** Zapewne poszedł złożyć meldunek z wypełnienia powierzonej mu misji.

Ostatnie wypadki w Prusach Wschodnich są istotnie interesującym **przyczynkiem do niemieckiej praworządności, niemieckiej sprawiedliwości i niemieckej polityki mniejszościowej.** Od czasów krzyżackich nic się tam nie zmieniło....

Sprawa waloryzacji rent

Wyjaśnienie Państwowego Banku Rolnego na Pomorzu

Z Państwowego Banku Rolnego oddział w Grudziądzu otrzymujemy, co następuje:

W związku z artykułami ogłoszonemi w „Gazecie Grudziądzkiej" z dnia 30. XI. br. Nr. 138 p. t. „Błąd" jakich kilkadziesiąt tysięcy popełnił Państwowy Bank Rolny, z dnia 8. XII. 1931 r. Nr. 141 oraz w „Gońcu Nadwiślańskim" z dnia 13. XII. br. Nr. 288, wyjaśniam, że w powyższych artykułach omawiane są renty podwyższone przez Okręgowy Urząd Ziemski do 100% w markach w czasie dewaluacji marki t. j. od 1920 r. do 1923 roku.

Podwyższenie rent do 100% nastąpiło na skutek t. zw. dodatku do kontraktu rentowego przy zmianie własności i dokonywane było jedynie dlatego, aby osiągnąć dla Skarbu Państwa równowartość renty przedwojennej, jednakże na skutek ciągłej zniżki marki Skarb Państwa poniósł mimo dokonanych podwyżek rentowych bardzo znaczne straty.

Na podstawie podpisanego przez nowonabywcę dodatku do kontraktu rentowego i wniosku do Okręgowego Urzędu Ziemskiego do Sądu, Sąd zapisał w księdze gruntowej rentę podwyższoną.

Okręgowy Urząd Ziemski, przeprowadzając waloryzację renty w roku 1925, nie brał wogóle pod uwagę podwyższonej renty, tylko zapis pierwotnej, opierając się na rozporządz. Rady Ministrów z dnia 26. VIII. 1925 r. § 3, który brzmi:

„§ 3. Upoważnia się Ministra Reform Rolnych do obniżenia miary przerachowania rocznych rat rentowych z przed roku 1919, podwyższonych następnie ponad miarę wówczas zwyczajną do 75% przerachowania pierwotnej wysokości renty (§ 34 ust. 3 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14. V. 1924 r.).

Pozatem waloryzacja rent nastąpiła zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 maja 1924 r.

Taki materjał podstawowy Bank przejął w roku 1926 od Okręgowego Urzędu Ziemskiego i na podstawie późniejszego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27. X. 1927 r., **obniżył renty po b. Komisji Kolonizacyjnej i Banków Rentowych Włości Rentowe na 43% skali § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14. maja 1924 r.**

Natomiast **waloryzacja 75% rent Abluicyjnych po b. Banku Rentowym pozostała nadal w mocy.**

Jak z powyższego wynika, waloryzacja rent nastąpiła zgodnie z **obowiązującemi Bank rozporządzeniami** i zarzut o błędnem obliczeniu rent stawiony Bankowi jest niesłuszny.

Wydział VIII. Rent
(—) **St. Frąckowiak,** Kier. Wydz. Rent.

Oświadczenie

Cofam wszystkie zniewagi i zarzuty skierowane przeciwko oskarżycielowi pryw. tj. Dr. ***Graczykowskiemu,*** *a zawarte w artykule z dnia 6 marca 1931 r. pod tytułem „Ten, którego publicznie nazywa się szują" w Kurjerze Kujawskim i wyrażam z tego powodu ubolewanie.*

Bronisław Jędrzejczak.

Obrady grupy senackiej BBWR.

Dnia 14 b. m. obradowały 4 senackie grupy komisyjne Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, a mianowicie grupa gospodarstwa społecznego pod przewodnictwem sen. Czerwińskiego, grupa skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem sen. Everta, grupa wojskowa, której przewodniczył sen. Potocki oraz grupa administracyjna pod przewodnictwem sen. Dąmbrowskiego.

Na posiedzeniach tych grup dokonano przydziału referatów ustaw uchwalonych przez Sejm oraz rozpoczęto prace przygotowawcze nad referatami projektów ustaw, które dopiero wpłynęły do laski marszałkowskiej.

Krzyż Legjonowy dla Mussoliniego

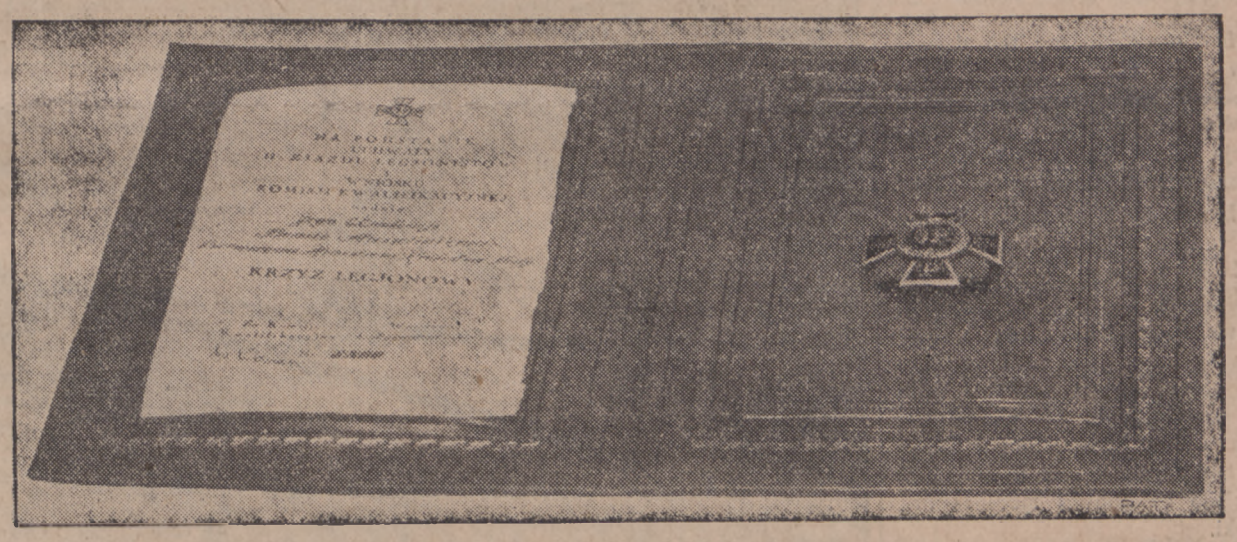

W dniu wczorajszym przyjął Mussolini w Pałacu Weneckim w Rzymie delegację Legjonistów polskich. Płk. Belina-Prażmowski wręczył Mussolini'emu w imieniu Związku Legjonistów Polskich dyplom i Krzyż Legjonowy. Jest to pierwszy tego rodzaju hołd oddany zagranicznemu mężowi Stanu. Przed kilkoma miesiącami Państwowy Związek Włoskich Ochotników Wojennych ofiarował Marszałkowi Piłsudskiemu pierwszą swą oznakę, przeznaczoną dla zagranicznych mężów stanu. Zdjęcie nasze przedstawia Krzyż Legjonowy oraz dyplom ofiarowany Mussolini'emu przez Związek Legjonistów Polskich.

Na marginesie

Jedyny tylko „protestant"

Przyznać trzeba, iż organ bydgoskiej Chadecji zdobywa się często na „kawały" i mało wartościowe dowcipy. Są jednak granice beztroskiej swawoli. Jest rzeczą niebezpieczną przeciągać strunę, bo nawet najbardziej bezkrytyczny czytelnik połapać się może, iż kpią z niego bez skrupułów.

W numerze 286 „Dziennika Bydgoskiego" pojawił się artykuł marginesowy, w którym bezimienny autor piętnując — zresztą całkiem słusznie — barbarzyństwo bolszewików, którzy przed kilku dniami wysadzili w powietrze sobór Zbawiciela w Moskwie, nie omieszkał skorzystać ze sposobności, by złośliwą przeprowadzić analogję do zburzenia soboru warszawskiego.

„Bolszewicy dopuścili się — czytamy w tymże artykule — czynu w imię swojej ideologji... w Warszawie podłożem tego czynu **była ideologja byznesu...** Stworzyło się **konsorcjum, które tanim kosztem chciało przyjść w posiadanie drogocennych materjałów budowlanych"...** i dlatego rząd zdecydował się zburzyć sobór, by członkowie konsorcjum mogli suto się obłowić!

Czytelnik przeciera z przerażeniem oczy. Sen to, czy jawa? Czy na koncept taki wpadł dziennikarz polski, czy też jeden z redaktorów przedwojennych istynnocarskich „Izwiestyj"?

Chorobliwe pomieszanie pojęć, czy skrajna perfidja?

Czy autor osobliwego tego artykułu był kiedykolwiek w Warszawie przed rokiem 1926, widział na własne oczy ów butnie panoszący się w stolicy Polski sobór, co o nim wróble na dachach warszawskich ćwierkają?

Czy nie słyszał nigdy o bezsilnej rozpaczy i krwawo dławionym bólu, jaki całą ówczesną Polskę wzdłuż i wszerz ogarniał na wieść o postanowieniu wzniesienia przez rosyjskiego satrapę **widomego symbolu bizantyńskiej racji stanu w samem sercu stolicy żywej, acz niewolnej Rzeczypospolitej,** na owym pięknym Placu Saskim, na którym każdy mur, każdy prawie kamień ociekał jeszcze świeżą krwią bojowników o wolność Ojczyzny, na którym każda piędź ziemi przesiąknięta była szczytnemi tradycjami wolnej, mocarstwowej, przedrozbiorowej Polski.

Był to sromotny policzek, wymierzony bezbronnemu narodowi.

I zmazanie tej obelgi, rzuconej w twarz całemu narodowi, powetowanie krzywdy i bezeceństwa — nazywa dziennik polski **...„ideologją byznesu"!**

Postanowienie władz polskich zburzenia soboru odbiło się przed 5 laty **miljonowem echem powszechnej aprobaty i uznania.** Nie znalazł się wówczas ani jeden prawy Polak, któryby sercem nie pomagał burzyć tego symbolu buty i pychy moskiewskiej.

Wszystkie pisma w Polsce wszelkich odcieni i kierunków politycznych zwarcie, z rzadką jednomyślnością **poparły decyzje rządu — wszystkie ...oprócz jednego, a był niem „Dziennik Bydgoski".**

Autor artykułu, spóźniony defensor zburzonego soboru warszawskiego chełpi się tem, z rozbrajającą dobrodusznością:

„Dziennik Bydgoski" był bodaj jedynem pismem w całej Polsce, które przeciw **temu krokowi gwałtownie protestowało."**

„Jedynem pismem" — także powód do chwały!

Niemasz smutniejszego widowiska nad zawiści poczęte zbłąkanie serca i duszy.

CHEŁMŻA

— *Prymicje.* W bm. w Chełmży odprawi pierwszą Mszę św. ks. Feliks Sojkowski i O. Ryszard Waczyński — bernardyn. Obaj wymienieni księża urodzeni są w Chełmży.

— *Kuchnia dla bezrobotnych.* W czwartek ub. tygodnia otworzono w Chełmży kuchnię dla bezrobotnych. Wzorem lat innych bezrobotni mogą korzystać z codziennych ciepłych obiadów. Porcje wydaje się w Rzeźni miejskiej za okazaniem odpowiedniej karty upoważniającej do otrzymania obiadu.

— *Zebranie protestacyjne.* W niedzielę 13 bm. o godz. 4 popołud. Zarząd Akcji Katolickiej w Chełmży zwołał zebranie w willi Nowej na którem złożono protest przeciwko projektowi małżeńskiemu komisji kodyfikacyjnej.

— *Echa nadużyć w Kasie Skarbowej.* — W związku z głośnemi nadużyciami w tut. Kasie Skarbowej, które miały miejsce w sierpniu br. zjechał do Chełmży sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Toruniu p. Kłodnicki. Sędzia Kłodnicki przeprowadza na miejscu śledztwo, badając szereg świadków miejscowych.

— *Grzech sodomski.* W okolicy Chełmży pochwycono na gorącym uczynku pewnego 17 letniego chłopca który przez dłuższy czas dopuszczał się wystąpień przeciwko naturze. Zwyrodnialec będzie za swój haniebny czyn odpowiadał przed Sądem.

— *Spis ludności* w Chełmży i okolicy przeszedł spokojnie. Ludność wszędzie przyjmowała komisarzy spisowych życzliwie, chętnie odpowiadając na zadawane pytania. Głównym komisarzem spisowym na Obwód Chełmżyński był p. Cieszyński, kierownik szkoły wydziałowej.

— *Ślizgawka na mur.* Ludność m. Chełmży już przebolała tragiczny wypadek śmierci Nadarzyńskiego na tut. jeziorze. Cały dzień liczni amatorzy ślizgawki „urzędują" na lodzie, który miejscami dochodzi do 10 cm. grubości. Najmłodsza dzieciarnia nie umiejąca jeszcze ślizgać sib na łyżwach, robi to samo na swoich podeszwach lub też używa sanek przewracając się często, wśród ogólnego śmiechu.

— *Kobieta bez serca.* Śliczny ten dramat, wyświetlony w kinie „Słońce" (wstęp wolny dla dzieci) gromadzi duże zastępy młodzieży, które chcą zobaczyć powagę i poświęcenie Janka. Reżyserja dobra. Muzyka dostosowana do obrazu. Nadprogram „Smaczny obiadek".

— *Z życia Inwalidów Wojennych.* W niedzielę 13 bm. w hotelu Dworcowym odbyło się zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. Koło Chełmża.

— *Sprawa wekslowa.* Znany kupiec tutejszy p. Tadeusz Radomski miał niedawno sprawę wekslową, którą rozpatrywał tut. Sąd grodzki. Po przesłuchaniu w charakterze świadka dyrektora Kasy Komunalnej w Chełmży p. Jastaka, Sąd wydał wyrok uwalniający. P. Radomskiego zastępował mecenas dr. Wł. Wyszkowski.

— *Małoletni włamywacze.* W dniu 7 bm Sąd Okręgowy w Toruniu rozpatrywał sprawę kilkunastu małoletnich łobuzów z Chełmży, którzy w maju i czerwcu br. dokonali kradzieży z włamaniem do tutejszych sklepów. Włamywacze otwierali zamki przy pomocy podrobionych kluczy. Młodociani złoczyńcy pójdą prawdopodobnie na przymusowe wychowanie

— *Zebranie członków „Rolnika".* We wtorek dnia 29 bm. o godz. 3 popoł. w sali „Rolnika" w Chełmży odbędzie się walne zebranie członków z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i ukonstytuowanie się biura 2) uchwała do sprawozdania z rewizji ustawowej; 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu, oraz przedłożenie bilansu na rok obrachunk. 1930-31; 4) Przyjęcie bilansu p. 30. 6. 1931 i udzielenie pokwitowań Zarządowi i Radzie Nadzorczej, 5) Podział zysku, 6) ustawa uzupełniająca co do artykułu 46 Ust. o Spółdzielniach, 7) Wybory członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących. 8) Nadzwyczajne środki zaradcze, 9) wolne wnioski i wnioski bez uchwał.

SĘPOLNO

— *Z życia BBWR w Obodowie.* W dniu 6 bm. br. odbyło się na sali p. Porożyńskiego zebranie miesięczne Koła BBWR Obodowo.

Na zebraniu omawiano sprawy organizacyjne poczem sekretarz Koła p. Kałduński wygłosił referat o ideologji obozu Marszałka Piłsudskiego. Na zakończenie zebrania Koło BBWR w Obodowie uchwaliło wspólnie z Oddziałem Związku Strzeleckiego w Obodowie następującą rezolucję.

„My członkowie zorganizowani w Kole BBWR. w Obodowie oraz w Oddziale Zw. Strzeleckiego w Obodowie protestujemy przeciwko oświadczeniu amerykańskiego senatora Borah'a i innych dążących do rewizji Traktatu Wersalskiego i do przyznania tak zwanego korytarza pomorskiego na korzyść Niemiec. Widząc te systematyczne zakusy na prastarą polską ziemię jaką jest bezsprzecznie Pomorze i wybrzeże Bałtyckie my członkowie wyżej wymienionych organizacji oświadczamy kategorycznie, że nigdy nie zgodzimy się, by o naszą pomorską ziemię prowadzono targi. Z tej racji uroczyście ślubujemy, że do ostatniej kropli krwi, z bronią w ręku stać będziemy na straży nienaruszalności naszych granic i głośno i energicznie wołamy w świat.

„Nie damy ani piędzi polskiej ziemi — tak nam dopomóż Bóg".

— *Inwalidzi radzą.* W dniu 6 bm. o godz. 13-tej w hotelu Polonja odbyło się zwykłe zebranie miesięczne Związku Inwalidów Wojennych koło Sępolno przy udziale 20 członków. Na zebraniu omawiano sprawy związkowe. Uchwalono urządzić gwiazdkę dla dzieci członków Koła.

— *Wieczornica we Włościborzu.* Dnia 6 bm. urządził p. rektor Kalinowski z Sępolna w szkole w Włościborzu oraz na sali p. Rybki w Waldowie wieczornicę z przeźroczami na cześć Górnego Śląska.

Udział publiczności w wieczornicach był liczny.

— *Z Sądu.* W dniu 3 bm. rozpatrywał Sąd Grodzki w Sępolnie następujące sprawy:

Neubauer Wilhelm oraz synowie Heinz i Kurt wszyscy z Sępolna odpowiadali za uraz cielesny na osobie M. Rózgi. Sąd po wykluczeniu jawności rozpraw i wysłuchaniu świadków przeprowadził dowód prawdy i zasądził Neubauera W. na 15 zł. grzywny i koszta sądowe. Synów H. i K. uwolnił; natomiast koszta sądowe uwolnionych małoletnich ponosi oskarżony.

Pubanz z Sępolna odpowiadał za usunięcie z pod węzła egzekucyjnego autobusu. Oskarżony do winy się nie przyznaje, twierdząc, że nie otrzymał zawiadomienia o zajęciu, oraz że autobus nie został opieczętowany. Oskarżonego Sąd uwolnił od winy i kary.

Matecka Magdalena z Sępolna odpowiadała za niedozwolony handel domokrążny w pasie granicznym. Oskarżona przyznaje się do winy i nie zaprzecza nieposiadania zezwolenia wobec czego Sąd oddalił sprzeciw jako nieuzasadniony. Prawomocny stał się natomiast nakaz w kwocie 20 zł.

Potner Stanisława z Waldowa odpowiadała za obrazę Bettinówny Anastazji. Oskarżona do winy się nie przyznaje, jednakże świadkowie zeznawają obciążająco i skazana została wyrokiem sądu na 50 zł. grzywny ewntl. 10 dni aresztu oraz kosztów postępowania.

Gabriel Franciszek z Kamienia odpowiadał za współudział w kradzieży pieniędzy w kwocie około 400 zł. na szkodę Rosińskiego. Obrońca osk. wnosi o uwolnienie oskarżonego od winy i kary. Koszta postępowania ponosi Skarb Państwa. W tej sprawie Busse Roman został już wyrokiem Sądu skazany na 2 miesiące więzienia.

Bratz Antoni z Dąbrówki oskarżony przez Urząd Skarbowy o nieprawną sprzedaż alkoholu. Oskarżony zaprzecza temu, lecz świadkowie zeznawają obciążająco. Sąd zasądził oskarżonego na 500 zł. grzywny wzgl. karę aresztu licząc 20 zł. za 1 dzień i 50 zł. opłaty sądowej.

PODGÓRZ

— *Ze Związku Strzeleckiego.* W ub. poniedziałek odbyło się w świetlicy w hali balonowej miesięczne zebranie oddziału męskiego. Z powodu choroby ob. prezesa Szpicy zagaił zebranie ob. Cz. Deutsch przy udziale 55 członków i podziękował imieniem zarządu wszystkim za cenną współpracę przy urządzaniu akademji „Miesiąca Śląska". Następnie odczytał ob. Kobędza ostatni protokół zebrania. Po uiszczeniu się ze składek, omówiono sprawę opłatka. Uroczystość ta będzie obchodzona z wielkim pietyzmem, co też wszyscy zaakceptowali. Następnie dyskutowano bardzo obszernie nad urządzeniem wieczornicy powstania styczniowego. W dyskusji zabierało bardzo wielu obywateli głos, a szczególne wskazówki udzielał ob. naucz. Magiera, który podjął się reżyserji odpowiedniego przedstawienia amatorskiego. Rozdzielono między innemi role, referat, deklamacje, śpiew itp.

Wieczornica odbędzie się w niedzielę dnia 24 stycznia. W wolnych głosach załatwiono kilka bieżących spraw, poczem odśpiewano „Pierwszą brygadę".

— *Strzelczynie przy pracy.* W ub. poniedziałek odbyło się zebranie zarządu Oddziału żeńskiego pod przewodnictwem prezeski ob. Szymańskiej. W poczet członkiń przyjęto 7 pań. Ustalono terminy miesięcznych zebrań na każdy pierwszy czwartek w miesiącu. Uchwalono program zajęć, i to pogadanek, gier i gimnastyki i robót ręcznych na najbliższy okres czasu. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek o godz. 7-mej w hali balonowej.

— *Ofiarność orkiestry p. man. art.* Orkiestra p. man. art. która grała w ub. niedzielę na wieczornicy w hotelu Centralnym na rzecz biednych Podgórza i Piasków, przeznaczyła całkowity swój dochód w kwocie 60 zł. dla bezrobotnych naszego miasta. Za taki szlachetny czyn należy się orkiestrze jak i jej kapelmistrzowi ogn. p. Nikrelowi szczere podziękowanie.

Szał i upojenie

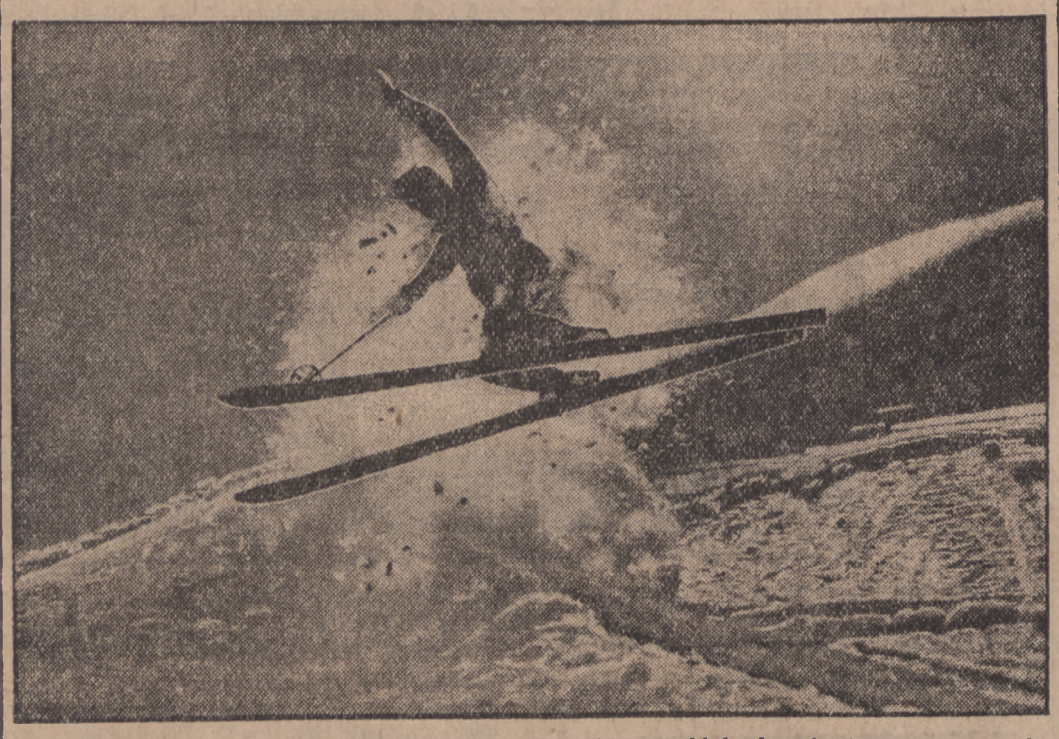

wypełniają pierś narciarza, kiedy w zawrotnej jeździe w obłokach pyłu śnieżnego sunie ku dolinom i w śmiałych skokach pokonuje prze szkody.

Inż. Stanisław Tychoniewicz.

Zagadnienie sportu narciarskiego w ośrodku bydgoskim i na Pomorzu

(Dokończenie).

Na Pomorzu nie potrzeba narciarzy sportowców - rekordzistów, popisujących się nadzwyczajnemi wyczynami, najzupełniej nieparktycznemi w życiu i w każdej potrzebie.

Co ma większą wartość dla naszego społeczeństwa, czy udany skok na 10 do 30 mtr., czy osiągnięcie (np. doręczenie sztafety) w biegu płaskim i na terenie falistym z różnemi przeszkodami naturalnemi pewnego punktu w terenie, lub danej miejscowości?

Większą więc korzyścią dla państwa jest wyćwiczenie w jeździe na nartach setek młodzieży, niż wykształcenie popisowiczów „skoczków" budową kosztownych skoczni. Te wyczyny nadzwyczajne, niewątpliwie świadczące o wysokiej brawurze sportowca, niewątpliwie imponujące i piękne — zostawmy tym, którzy od kolebki dzieciństwa zżyli się z górami i skaczą — jak kozice — po nich.

Na Pomorzu mamy przed sobą zadanie o znaczeniu państwowem: wobec geologicznego charakteru ziemi pomorskiej, cechującego się licznemi jeziorami i rzekami, tudzież uwzględniając trudności komunikacyjne w okresie znacznych opadów śniegowych — musimy wyrobić typ sportowca ziemi kresowej. Od wczesnej wiosny aż do późnej jesieni dokąd rzeki i jeziora nie pokryją się lodem ,powinien być on — wioślarzem, w okresie zimowym — narciarzem, względnie łyżwiarzem i zimowym żeglarzem (jak na jeziorze Chojnickiem i Charzykowskiem).

W zrozumieniu ważności wychowania fizycznego dla Państwa należy stworzyć ośrodki sportu zimowego w Bydgoszczy, Toruniu, Kościerzynie, Kartuzach — Gdyni.

Bydgoszcz ma wszelkie warunki, by stała się jednym z głównych ośrodków sportu narciarskiego posiadając potężny zapas sił w licznych organizacjach sportowych. — Wdzięczne zadanie byłoby tu dla organizacyj państwowotwórczych, jak Sokół, Legja Mocarstwowa, Związek Strzelecki, P. W.

Wierzyć musimy, że obecne wyjątkowe trudne warunki życia przeminą i nie zagaszą tymczasem znicza tężyzny narodowej, jaka istnieje i rozwija się w organizacjach wspomnianych, zasługujących na poparcie ich celów, — pośrednich, czy bezpośrednich. — Wprowadzenie nauki jazdy na nartach będzie nowym bodźcem w życiu towarzystw. A przypuszczać należy, że znajdą się jeszcze fundusze na zakupienie na razie kilkudziesięciu nart dla tych organizacji.

Potrzebne jest skupienie dotychczas na Pomorzu luźnie żyjących narciarzy w stowarzyszenia. Z punktu widzenia prawnego są pewne trudności ich zawiązania, wskazane jest przeto utworzenie kół, oddziałów, czy sekcyj narciarskich w łonie istniejących towarzystw sportowych.

Inicjatywa wyszła na terenie Bydgoskim od Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego — Touring Klubu w Bydgoszczy (ul. Libelta 5 — zgłoszenia na członków kartką korespondencyjną), przy którem powstała „Sekcja Narciarska". Członkiem Sekcji może być każdy członek wspomnianego T-wa za dodatkową wkładką do Sekcji Narciarskiej w wysokości 3,— zł. rocznie (młodzież 1,— zł.). Oczywiście przepisy regulaminu muszą być ściśle przestrzegane.

Zadaniem Sekcji Narciarskiej jest: budzenie zainteresowania do sportu narciarskiego, uprawianie go i krzewienie ze szczególnem uwzględnieniem ćwiczeń, mających na celu fizyczne wyrobienie narciarzy.

Dla wypełnienia zadań powyższych Sekcja urządza systematyczne kursy jazdy na nartach, zbiorowe wycieczki, zawody, gry i zabawy sportowe, odczyty, wykłady, utrzymuje bibljotekę, prenumeruje czasopisma fachowe z dziedziny sportu, popiera literaturę sportową prowadzi propagandę prasową na rzecz rozwoju sportu i t. p.

Do pracy w Sekcji Narciarskiej P. T. K złączyli się wierni hasłu „wspólnemi siłami" wojskowi i cywilni — narciarze stwarzając Zarząd Sekcji: — wiceprezesi — kpt. lotnik Błażyński . decerment Wych. Fiz. Mag. radca Śpikowski, jako członkowie — pp. Paszcza sekretarz i skarbnik, Dr. med. Szmaj, por. Wiedmann (zarazem instruktor), — zast. Dr. Derdkow.

Zarząd przystąpił zaraz do zrealizowania uchwały Wydziału P. T. K. co do rozszerzenia działalności Sekcji Narciarskiej i zorganizowania kursu narciarskiego, w którym to celu już rozporządza kilkunastu parami nart. Zarazem odniósł się do kompetentnych Czynników wojskowych i cywilnych o poparcie zamierzeń.

Tak więc dane są podstawy do ujęcia sportowców - narciarzy w celową organizację, łączącą ich na wspólnej podstawie zadowolenia, wywołanego przyjemnościami jazdy na nartach, oraz świadomością wzmacniania swego organizmu psychicznie i fizycznie.

Związani z sobą koleżeństwem i wspólnem odczuciem piękna ziemi ojczystej — również w jej zimowej szacie — narciarze wytworzą szeregi ideowych sportowców, jako awangardę siły obronnej Państwa.

KRONIKA

piątek 18 grudnia

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Łazarza
Piątek Gracjana

— **Stan wody w Wiśle z dn. 16. 12.:** Płock + 1.68, Toruń + 1.98. Z powodu uszkodzenia przewodów telefonicznych tak z góry jak i z dołu Wisły wiadomości nie otrzymano.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy, dnia 23 bm. włącznie dyżuruje apteka „pod Orłem". Rynek Staromiejski.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Czwartek, 17. 12. godz. 20 „Koncert M. Hołyńskiego".
Piątek, 18. 12. godz. 20 „Płowce".
Sobota, 19. 12. godz. 20 „Płowce".

Repertuar kin:

„Palace": „Sewilla, miasto miłości".
Światowid: „Przeżycie jednej nocy".
Lux ul. Strumykowa „Tajemnicza śmierć".
Mars, ul. Warszawska „Zdradzieckie światła.
Corso, Rynek Nowomiejski — „Więcej gazu" i „Noce w pustyniach" — razem 18 aktów.

MARS Kinoteatr dźwiękowy ul. Warszawska

Emocjonująca Premjera!

Zdradzieckie światła

Potężny dramat z życia kolejarzy.
W rolach gł. LOUIS WOHLHEIM, JOAN ARTHUR, Robert Armstrong.
Nadto: Doskonały nadprogram.
Początek seansów o godz. 17.15 19-tej i 21-ej, w niedzielę od 15,15. Ceny miejsc od 1.70—0.30
Czysty dochód przeznaczony na dalszą budowę „DOMU ŻOŁNIERZA"

Za spokój duszy śp. prezydenta Narutowicza

W dniu wczorajszym jako w rocznicę tragicznej śmierci pierwszego prezydenta Rzplitej śp. Gabrjela Narutowicza odprawione zostało w kościele św. Jakóba nabożeństwo żałobne, w którem udział wzięli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z p. Wojewodą Pomorskim Kirtiklisem, dcą O. K. VIII p. gen. Pasławskim na czele.

W nabożeństwie żałobnem udział brały delegacje oddziałów wojskowych tut. garnizonu, delegacje P. W. Związku Strzeleckiego, Powstańców i Wojaków przy O. K. VIII. K. P. W., pocztowe P. W., Związku Podoficerów Rezerwy ze sztandarami oraz hufce szkolne i kompanja policji. Ponadto udział wzięły liczne rzesze publiczności.

Pogrzeb ofiar katastrofy w Rzeźni Miejskiej

W dniu wczorajszym odbył się z kostnicy szpitala miejskiego pogrzeb ofiar katastrofy jaka się wydarzyła w ub. sobotę w Rzeźni Miejskiej. Pierwszy kondukt wyruszył o godz. 1-ej na cmentarz św. Jakóba, gdzie pochowany został śp. Władysław Branicki. Kondukt prowadził w asyście kilku księży ks. dziekan Kozłowski.

Pogrzeb śp. Jana Zielińskiego odbył się o godz. 14.30 z kostnicy szpitala miejskiego na cmentarz par. Chrystusa Króla przy ul. Wybickiego. Kondukt prowadził w asyście czterech księży ks. proboszcz Gołomski.

W pogrzebie ofiar katastrofy wzięły udział tłumy publiczności.

„O kulturze ludowej ziemi malborskiej"

Posiedzenie Wydz. Historyczno - Archeologicznego Towarzystwa Naukowego w Toruniu odbędzie się w czwartek, dn. 17. 12. b. r. o godzinie 18 w gmachu „Muzeum", ul. Wysoka 16 II.

Na porządku dziennym: referat ks. Wł. Łęgi: „O kulturze ludowej ziemi malborskiej". Referat ks. Mańkowskiego: „Dola i niedola poddanych w Prusiech Królewskich za dawnej Rzplitej Polskiej". Ponadto omawiane będą sprawy bieżące. Wstęp wolny dla członków i gości.

Bydgoska nr. 12. **OAZA** Telefon nr. 235

Od 16 grudnia br.
całkowita zmiana programu
Nowy program
złożony z 5-ciu przebojowych numerów.
Codziennie dancing

Nowe dary pod choinkę dla biednej dziatwy

Nasz turniej gwiazdkowy ofiarności obywatelskiej

Dowodem poparcia i uznania, jakie znalazła nasza akcja urządzenia gwiazdki dla najbiedniejszej dziatwy naszego miasta, **jest stale wzrastająca liczba ofiarodawców.**

Dotychczas złożono w administracji naszego pisma, **poza serją ofiar praktycznych, w gotówce 268.50 zł.** na urządzenie gwiazdki dla najbiedniejszych dzieci.

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy zawiadomienie z firmy Thomas, **znanej fabryki pierników, która ofiarowała pod drzewko dla biednej dziatwy pewną ilość pierników.**

Dar firmy Thomas zapisaliśmy na koncie nr. 42.

Na koncie nr. 43 figuruje dar p. B. Hozakowskiego, który złożył na urządzenie gwiazdki kwotę 5 zł.

Na koncie nr. 44 zapisaliśmy dar **Komendanta i Instruktorów Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego** w kwocie 10 zł. zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.

Kontem nr. 45 zamykamy dzisiejszy wykaz ofiarodawców. Konto to otrzymał p. **Dr. Lewiński,** który ofiarował na gwiazdkę dla biednych dzieci 2 zł.

Wszystkim hojnym ofiarodawcom, którzy dotychczas udzielili nam swego poparcia, składając dary pod drzewko dla najbiedniejszej dziatwy, składamy słowa serdecznej podzięki.

Równocześnie zwracamy się z gorącą prośbą do naszych czytelników o dalsze poparcie.

W jaskini gry w Sopotach

przegrał zdefraudowane pieniądze skarbowe

Przed tutejszym Sądem Apelacyjnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Janowi Szmidtowi, który jako kasjer kasy Sądu Grodzkiego, zdefraudował na szkodę skarbu państwa z kasy sądowej **7.800,— zł.** Chcąc zatrzeć ślady, zrobił fałszywe zamknięcia rachunkowe.

Na rozprawie, która odbyła się w sądzie okręgowym, oskarżony przyznał się i tłomaczył się, że pieniądze te przegrał w **kasynie w Sopotach.**

Sąd okręgowy zasądził oskarżonego **na 2 lata więzienia** i pozbawienie obywatelskich praw przez lat 5, i na zwrot kasie sądowej 7.800 zł.

Oskarżony od wyroku tego założył apelację, na skutek czego odbyła się ponowna rozprawa. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. A. **Klank,** jako wotanci zasiadali sędziowie S. A. **Kolarz i Halski,** oskarżał wiceprokurator S. A. **Bieńkowski.** Bronił oskarżonego adw **Przysiecki.**

Sąd w wyniku przeprowadzonej rozprawy zatwierdził wyrok pierwszej instancji. W motywach wyroku Sąd nie przyznał oskarżonemu żadnych okoliczności łagodzących.

Z miasta

— **Koncert Hołyńskiego.** Dziś w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 20-tej wystąpi z koncertem świetny tenor bohaterski scen polskich i zagranicznych b. artysta Opery Pomorskiej w Toruniu Michał Hołyński. Przypomni się on toruńskiej publiczności w doborowym programie, złożonym z szeregu przepięknych pieśni oraz wspaniałych aryj operowych, stanowiących żelazny repertuar tego znakomitego artysty. Będzie to jedyna sposobność usłyszenia dawnego ulubieńca, który w najbliższych dniach wyjeżdża na gościnne występy zagranicę.

— **Kierownictwo sekcji hokejowej T. K. S-u** zwołuje na czwartek 17 bm. walne zebranie konstytucyjne dla założenia nowego klubu sportowego. Zebranie odbędzie w Dworze Artusa o godz. 20. Zaprasza się wszystkich zainteresowanych i sympatyków sportu hokejowego.

— **Pod kołami tramwaju.** W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych Pl. Św. Katarzyny był widownią wypadku, który na szczęście nie skończył się tragicznie, a którego ofiarą padła p. Keslerowa, zam. przy ul. Sobieskiego 35. K. przechodząc przez jezdnię najechaną została przez tramwaj. W ostatniej chwili motorniczy zdążył zatrzymać wóz, tak, że p. K. doznała tylko lekkich obrażeń. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala wojskowego D. O. K. VIII. — gdzie udzielono jej pierwszej pomocy.

— **Rozwiązanie zebrania bezrobotnych.** — W dniu wczorajszym o godz. 18-ej odbyło się zebranie bezrobotnych, zwołane i zorganizowane przez członka PPS. Dylewskiego.

Ponieważ o zebraniu nie powiadomiono władz administracyjnych, zostało ono przez policję rozwiązane.

Bezrobotni rozeszli się w spokoju.

— **Dyrekcja „Oazy"** prosi nas o podanie do wiadomości, że z dniem dzisiejszym w kabarecie tym nastąpi całkowita zmiana programu.

Jak nas informują, dziś po koncercie w teatrze odwiedzi „Oazę" mistrz tonów Hołyński.

— **Towarzystwo Restauratorów w Toruniu.** W czwartek, dnia 17. grudnia 1931 r. o godzinie 4.30 po południu odbędzie się w lokalu kolegi p. Koperskiego Konstantego — Hotel Mazowiecki, przy ul. Św. Katarzyny nr. 6 zwyczajne miesięczne zebranie, na które pp. członków do licznego wzięcia udziału zaprasza Zarząd.

Na białym czworoboku

Kino Lux — „Tajemnicze morderstwo"
(Trzy strzały)

Kryminalny ten obraz jest przepysznie wyreżyserowany. Od pierwszej do ostatniej chwili widz śledzi z zapartym oddechem dramatyczny przebieg akcji, zapytując się siebie, który z czterech oskarżonych jest istotnym mordercą. Pogoń za zbrodniarzem przy pomocy detektywa chińskiego Charlie Chaplina wypełnia całą treść scenarjusza. Wszystko kończy się dobrze: Numa wychodzi za Pompiljusza i sprawiedliwości staje się zadość. — Zajmujący nadprogram Pata. (zm.)

Wróciłem Dr. Rudke
specjalista chorób kobiecych
Toruń Bydgoska 10
Przyjmuję codziennie od godz. 4—6 po p.

STRUMYKOWA 3
LUX Kino dźwiękowe
Morderstwo w Londynie, w Nicei, w San Remo!
Najsłynniejsza policja tajna Londynu Scotland Yard szuka zbrodniarza. Odnajduje go słynny detektyw chiński CHARLI CHAN w filmie
Tajemnicza śmierć
(Trzy strzały)
100 proc. dźwięk. kryminalno-detektyw. Emocja! Napięcie! Fascynująca intryga!
Nadprogram!
Ceny loża 1.20, I. m 80, II. m. 50.
Początek o godzinie 5-tej, 7-mej i 9-tej.
2584

Najstarszą firmą w Toruniu jest fabryka pierników G. Weese

Jedną z najstarszych firm toruńskich pamiętających jeszcze czasy przedrozbiorowej Polski jest fabryka pierników i czekolady, **Gustaw Weese w Toruniu, założona w roku 1763.**

W ostatnich dziesiątkach poprzedniego wieku fabryka rozbudowała się i przeszła z produkcji ręcznej na maszynową. To też dziś przerabiając rocznie kilkanaście tysięcy centnarów mąki, cukru, miodu i ziarna kakaowego, **jest największą tego rodzaju fabryką w Polsce.** Wyroby fabryki rozchodzą się szeroko w kraju i poza jego granicą, znajdując tam pełne uznanie, czego dowodem liczne medale wystaw krajowych i zagranicznych.

W dzisiejszych czasach firma zatrudniając kilkaset polskich robotników przyczynia się walnie do zmniejszenia bezrobocia, a wysyłając swe wyroby zagranicę do czynnego bilansu handlowego Państwa.

Wieczory teatralne

„Płowce"

kronika dramatyczna w 4 aktach Zdzisława Arentowicza.

Z prawdziwą przyjemnością zabieram się dzisiaj do sprawozdania teatralnego. Znowu wypada stwierdzić mądry, rozsądny krok Dyrekcji. Zapoznano nas z utworem młodego autora; najbliższego sąsiada i to z utworem i pod względem literacko-teatralnym zupełnie udałym i pod względem treści szacownym i bardzo aktualnym. Wprawdzie dzień obchodów uroczystych jubileuszu bitwy pod Płowcami minął, ale nie minęła i nie minie ta troska o Pomorze, którą nam narzuciła Nemezis historji. Utwór Arentowicza zachęca nas do czujności na teraz i na przyszłość, a poucza, jak dzielność osobista mądrego włodarza narodu, połączona z wiarą w swoje społeczeństwo dała nam jeden z najpiękniejszych czynów przeszłości.

Dzień 27. września 1331 r. jest jednym z dni wielkiej chwały narodu i państwa. Dzień ten był mglisty, gęsta mgła zamroczyła świat, ale nam dała światło i jasność niebywałą. Świetne są słowa, któremi Łokietek zachęca swe wojska do boju; a powtarzam je w dosłownem tłumaczeniu z Długosza:

„Jakichże to widzicie nieprzyjaciół? Oto niewdzięczników, którzy wytuczeni łaskami Konrada przychodzą do tego zuchwalstwa, że na zgubę naszego królestwa i ostateczną nas wszystkich zagładę powstają; którzy niepomni na doznane od narodu polskiego dobrodziejstwa, nie przestając na zagarnięciu niesłusznem ziemi pomorskiej, ojczyznę naszą z której powstali i wzrośli, łupiestwy i pożogami zniszczyć usiłują i mają sobie to za sromotę, że między nami żyje ich pamięć pierwotnego ich gniazda i zaprowadzenia; których, gdyby występna nie unosiła pycha i chciwość niesyta pochłonięcia reszty ziem naszych, pomniećby powinni, jeśli nie na Boga, to na te układy i umowy, które dotrzymać się zobowiązali. Jest w nich żądza niepohamowana zagarnienia albo zniszczenia naszych krain, rozlewania krwi naszej. Wreszcie inaczej my, inaczej nieprzyjaciele nasi wojują, oni nam niesprawiedliwą wojnę przynoszą ,my nie tak wojnę prowadzim, jako ją raczej odpieramy, a rozlicznemi krzywdy zmuszeni do walki za całość utrapionej ojczyzny, za świątynie Boga walczymy".

Przemowa ta Łokietka jest doskonałą odpowiedzią dla różnych hitlerowców i Borahów. Jest zarazem przepysznym łącznikiem między dawnemi laty, jest niewątpliwie głównym motywem i tendencją utworu Arentowicza. Niedola Pomorza za Łokietkowych czasów, te krzyki niewiast i mężów: „Gore okrutnikom, albo im albo nam śmierć! Lepiej zginąć w boju, niżeli być świadkiem takiego sromu i poniżenia ojczyzny! — mają być dla nas ostrzeżeniem, wołają do nas: czuwajmy! Pod względem ideowym odczułem, nie wiem czy z winy autora czy artysty (Cornobis), ton zbyt silnego zwątpienia. Dobre to mogłoby być ze stanowiska przeszłości, teraźniejszość wymaga w nas niezłomnej siły i mocy, — na pesymizm niema miejsca.

Kronika historyczna Arentowicza pod względem scenicznym ogólnie stanowi obraz, robiący silne wrażenie na widza, ma momenty podniosłe, naturalnie, że obrazowość nigdy nie sprzyja rozwojowi akcji, brak jednak tego węzła dramatycznego zastępuje w zupełności ideowość i tendencja. Język przedstawia się bardzo udatnie, archaizmy proste bez sztuczności pozwalają autorowi wiązać myśli w udatny wiersz, niekiedy wybijający się ponad normę przeciętności, patos umiarkowany; rytmika ciekawa, rymy niekiedy bardzo śmiałe a nawet nieoczekiwane.

Dużego waloru widowisku dodała bardzo staranna inscenizacja i reżyserja p. Bendy; widać było wielki szacunek, z jakim potraktował utwór p. reżyser, co świadczy o dużem zrozumieniu zadania teatru w Toruniu.

Silne wrażenie wywarła pieśń „Bogu Rodzica", śpiewana zgodnie z historją jako pieśń jeszcze kościelna a nie bojowa.

Uznanie należy się p. Raciniewskeimu, w którym Teatr toruński pozyskał bardzo cenną siłę.

Zespół męski jak jeden mąż stanął do apelu wywiązując się z zadania poprawnie. Szczególnie chciałbym podkreślić doskonały sposób podawania wiersza przez p. Hańczę. Aktorsko stanął na wysokości zadania p. Cornobis, bardzo dobry p. Benda, Jejde, Lenczewski, Dębowicz, Jaroszewski i inni.

Z zespołu żeńskiego uchwyciła bardzo dobrze ton liryzmu klasycznego przedewszystkiem p. Królikowska, p. Chaniecka wydobyła prawdę bólu tragicznego, pani Pawłowska nie miała pola do popisu, a szkoda.

Widowisko nadaje się jako przedstawienie kulturalno-oświatowe dla młodzieży i najszerszych warstw, o czem kierownicy szkół i pracownicy oświatowi pamiętać powinni.

S. R.

Powiat toruński

— **Oddział Związku Strzeleckiego w Czarnowie protestuje przeciw wystąpieniu senatora Borsha, który głosząc hasła rewizjonistyczne miesza się niepowołanie w sprawy polskie, wykazując nieznajomość stosunków europejskich a w szczególności najżywotniejszych praw dziejowych i interesów polskich.**

Pomorze jest odwieczną ziemią polską zamieszkałą w 90 proc. przez ludność polską w charakterze wybitnie polskim. — Całość naszej Rzeczypospolitej bronić będziemy przed zakusami wrogów, aż do ostatniej kropli krwi nie oddamy Pomorza.

— *Pastwą płomieni.* W nocy na 12 bm. powstał pożar w zabudowaniu rolnika Zielińskiego Mieczysława w Lubiance, pow. toruński, który zniszczył stajnię oraz remizę wraz z sprzętem rolniczym, wyrządzając szkodę na sumę 7000 zł. Spalony objekt był ubezpieczony w Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu na sumę 5000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenia w toku.

— *Złodziejski ruch przedświąteczny.* — W nocy na 13 bm. włamali się nieznani sprawcy zapomocą rozbicia drzwi do składu rzeźnickiego Rolirada Jana w Stawkach skąd skradli większą ilość mięsa i wyrobów mięsnych pewną część garderoby i około 140 zł. gotówki łącznej wartości 240 zł.

W nocy na 13 bm. nieznani sprawcy weszli przez otwarte okno do mieszkania inż. Chrzanowskiego Kazimierza w Gostkowie — skąd skradli 2 palta wart. 900 zł. na szkodę zaś służących jego skradli bieliznę wart. 320 złotych. Dochodzenia w toku.

Skłudzewo pow. Toruń

— *Nowa placówka strzelecka.* Dzięki gorliwej pracy miejscowego kierownika szkoły p. Szczypiorskiego z Kierownictwem Grodzkiem i Powiatowem Z. S. w Toruniu zostało zwołane zebranie organizacyjne na dzień 13 bm. w szkole.

Zebranie zagaił p. Szczypiórski witając przybyłych z Torunia przedstawicieli z Kierownictwa Z. S., podawszy zaś porządek dzienny wygłosił obszerny referat, w którym określił całokształt rozwoju i ideologji Z. S. zapoznając również obecnych z prawem strzeleckiem. Następnie zabrał głos ob. Roman Odejewski podziękowawszy za dobrze opracowany referat scharaktoryzował ważność i znaczenie Związku Strzeleckiego w dobie obecnej. Przemówienie było tak ujęte, że wywarło wśród licznie zgromadzonych zrozumiałe wrażenie trafiając do serc i przekonania młodzieży skłudzowskiej, która potem licznie garnęła się do listy zapisując się na członków.

Do zarządu wybrani zostali jednogłośnie kandydaci podani przez zebranych. Skład jego zajęły osoby odpowiednio znane z dotychczasowej działalności, którzy w zupełności sprostają podjętemu zadaniu.

Wreszcie podziękował ob. Odejewski wszystkim obecnym za przybycie i zainteresowanie się tak ważną sprawą, dla której dali dowód zrozumienia.

Odśpiewaniem Roty zakończono zebranie.

Kto wygrał na loterji na Pomnik Wdzięczności?

W Poznaniu odbyło się ciągnienie wielkiej loterji na Pomnik Wdzięczności Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu.

Ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

Samochód (nr. 34329), Fraget (28397), maszyna do pisania (63542), maszyna do szycia (8101), obraz S. P. J. (38575), drukarnia binrowa (15214), serwis na 12 osób 128 cz. (14456), radjo-aparat 4 lamp. (53484), rower (60603), serwis 12-osob. (20110), garnitur koszykowy (39898), garnitur koszykowy (1917), 5 rzeźb prof. dr. Różka (33066), 14992, 47702, 53223, 56089), 1 obraz Gardzielewskiego (29996), 1 obraz Męciny-Krzesza (36212), 1 obraz Męciny-Krzesza (38334), gramofon (56147), branzoletka srebrna (21949), statuy z bronzu: koń (45047), bieg maratoński (11753), oszczepnik (35672).

Spis reszty wygranych w liczbie kilku tysięcy ukaże się niebawem w osobnej odbitce.

CHEŁMNO

— *Osobiste.* Referent oświatowy pow. chełmińskiego p. Kochański Wacław został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Wejherowa.

— *Tragiczna śmierć listonosza.* W sobotę ub. utonął w Starej Wiśle listonosz Sławatycki który wszedł między wiklinę w zamiarze ucięcia paru witek. Listonosz Sławatycki znany był jako bardzo uczciwy i zacny człowiek.

— *Miesięczne zebranie „Strzelca"* W ost. dniach odbyło się w auli szkoły powsz. miesięczne zebranie Strzelca — oddział Chełmno Na zebraniu prof. K. K. nr. 2 p. Romański odczytał referat o Gdyni jej rozwoju i znaczeniu dla Polski, w którym zaznajomił słuchaczy szczegółowo z rozwojem Gdyni za rządów p. Marszałka Piłsudskiego.

Drugi referat bardzo interesujący na tem.: „Rodowód i kołyska Strzelca" wygłosił p. Robaczewski zast. komendanta. Po referatach i ożywionej na ich temat dyskusji nastąpił podział na oddział rezerwistów i przedpoborowych, poczem omówiono sprawę umundurowania przedpoborowych, ich ćwiczeń (w każdą sobotę) i inne kwestje organizacyjne.

— *Pogrzeb lekarza — Braciszka.* Odbył się tutaj pogrzeb śp. dr. Józefa Lipkowskiego, który po śmierci swej drogiej małżonki, wstąpił do zakonu OO. Pallotynów, gdzie pełnił funkcję braciszka — furtjana.

— *Uroczystość Ochotniczej Straży Pożarnej* w Chełmnie odbyła się w ub. sobotę, na której odbyło się poświęcenie nowej sikawki. Poświęcenia dokonał o godz. 13 ks. prob. Bączkowski, poczem odbyła się defilada i wspólne zdjęcie.

O godz. 15-ej odbyło się w Dworze Chełm. posiedzenie, na którem przewodniczył inspektor Kaszewski z Grudziądza. P. Szupryczyński nakreślił dzieje chełm. straży pożarnej.

Po referacie wręczono dyplomy zasługi pp. Star. Ossowskiemu i burm. Hądzlikowi. Srebrnym medalem został poraz drugi udekorowany p. Riedel, a pp. Lazarowicz i Sander otrzymali bronzowe medale.

W czasie uroczystości p. star. Ossowski jako prezes okr. Straży podkreślił zasługi straży, nawołując do dalszej, pełnej poświęcenia pracy, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, P. Prezydenta i P. Marsz. Piłsudskiego.

Imieniem miasta p. burm. Hądzlik dziękował p. staroście, Wydziałowi Pow. oraz dyr. Pow. Kasy Chorych za wydatne poparcie i dodatnie ustosunkowanie się do Straży Poż. Dalej dziękował p. Hądzlik długoletnim członkom Straży pp. Glattenowi i Stenzlowi. W końcu głos zabrał p. insp. Kaszewski, dziękując p.. star. Ossowskiemu i burm. Hądzlikowi za przychylne ustosunkowanie się do Straży.

Uroczystość zakończono w miłym nastroju, wpisaniem się do księgi pamiątkowej.

— *Akademja ku czci ministra W. R. i OP śp. Sławomira Czerwińskiego.* Staraniem pp. Dyrektorów szkół średnich i Rektorów Szkół Powsz. oraz z inicjatywy dyr. Frankiewicza, odbędzie się w sobotę dnia 19 bm. uroczysta akademja ku czci min. W. R. i O. P. śp. Sławomira Czerwińskiego.

Słowo wstępne i główny referat, omawiający całokształt działalności państwowo-oświatowej min. Czerwińskiego, wygłosi dyr. gimn. męsk. Dr. Czesław Frankiewicz.

Programu radjowe

Piątek, dnia 18 bm.

Warszawa. 12,10 Płyty gramof. 13,10 Urz. kom. Państw. PIM. 13,15 Komunikat gospod. 13,40 Pogadanka roln. pt. „Porównanie wartości nawozów naturalnych zielonych i pomocniczych", prof. J. Mikułowski-Pomorski. 13.55 Muzyka ludowa; godz. 14.00 Pogadanka rolnicza pt. „Znaczenie uprawy roślin pastewnych i korzyści jakie z nich osiągamy" — inż. Wojciech Chmielecki. 14,50 Ork. hawajskie (płyty). 15.15 Z życia Polsk. Zesp. Śpiew. 15,25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Dzieje pisma", wygł. prof. T. Parczewski. 15,50 Płyty gramof. Muzyka lekka i tan. w wyk. ork. Dobbri. 16,20 Odczyt. 16,40 Płyty gram. Pieśni neapolitańskie w wyk. Carusa. 16,55 Angielski. 17,10 „Napoleon w Warszawie — (1806)" wygł. pułk. H. Eile. 17.35 Muzyka lekka i taneczna. Ork. T. Górzyńskiego. 19,15 Przegląd roln. prasy zagr. 19,25 Program na dzień nast. 19,30 Muzyka 20.00 Pogadanka muzyczna. 20,15 Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22,45 Urzęd. komun. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22,50 Wiadomości sportowe. 23,00 Muzyka tan

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 16 XII 1931 r.

Żyto nowe suche	26,75—27,00
Pszenica	—
Jęczmień	20,50—21,50
„ zwyca. przemiał	22,25—23,25
Owies pastewny	24.00—24.50
Mąka żytnia	
„ „ 65%	38,50—39,50
„ pszenna 65%	36,75—38,75
Otręby żytnie	16,25—16,75
„ pszenne	15.50—16,50
Rzepak	32,00—33,00
Wyka	—
Peluszka	—
Ziemniaki fabryczn. 1 kg.	20 gr.—
Groch Wiktorja	24,00—28,00
„ prasowana	—
Gorczyca	34,00—41 00
Słoma żytnia luźna	3.40—3.65

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 16. XII. 1931.

Pszenica nowa	212—214
Żyto nowe	170—193
Jęczmień jary browar.	152—164
Jęczmień przem. pastewny	150—152
Owies marchijski nowy	134—142
Mąka pszenna	27,00—31,00
Mąka żytnia 70%	25,90—28,00
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	9,20— 9,50
Otręby żytnie	9,75—10,25
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	27 00—28.50
Groch drobny jadalny	22,00—25,50
Groch pastewny	16,00—18,00
Peluszka	16,00—18,00
Bób	16,00—18,00
Wyka	16,00—19,00
Łubin niebieski	10,50—12 00
Łubin żółty	13,00—15,00
Seradela nowa	22.00—27.00
Kuchy rzepakowe	12,00—12,20
Kuchy lniane	—
Wytłoki suche krajowe	12.10—12,20
„ z burak. cukr.	6,10—6,20
„ Soja	10.60—
Płatki ziemn. loco st. Śląsk	—

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 16 XII 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8,91—8,89
DEWIZY.		
Belgja		—
Białogród		—
Bukareszt		—
Gdańsk		174,00—173,57
Holandja		—
Kopenhaga		—
Londyn		30.90— 30,90
Nowy York		8,917— 88,97
Nowy York telegr.		8,924— 8.904
Paryż		35 03— 34,94
Praga		26,42— 26,36
Sztokholm		—
Szwajcarja		173,90—173,47
Włochy		—
Helsingfors		—
Berlin (w obrotach nieofic.)		211.70

ZIMA! Przez osobisty zakup w pierwszorzędnych fabrykach jest mi możliwe służyć mojej Szanownej Klienteli gatunkami pierwszej jakości po nader **korzystnych cenach!**

Już nadszedł wielki transport GARDEROBY! WSTĄP — OBEJRZYJ!!!

PŁASZCZE: Damskie, Męskie, Dziecięce
UBRANIA, SWETRY, TRYKOTAŻE
Bieliznę Damską, Męską, Dziecięcą.

MATERJAŁY: jedwab. wełniane, bawel.
GALANTERJA: rękawiczki, pończochy, skarpetki.
Kołdry, Pledy, Firany, Obrusy, Płótna!!

2827

KREDYTU UDZIELAM za asygnatą Spółdzielni Kredyt **Bez wpłaty!**

SKŁAD BŁAWATOW I KONFEKCJI
WOJCIECH MIKOŁAJCZYK
GDYNIA, Św.-Jańska vis a vis Grand Cafe — Tel. 1559.

KREDYTU UDZIELAM za asygnatą Spółdzielni Kredyt **bez wpłaty!**

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego _____

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Kujawski"** na **I. kwartał** 1932 r. i proszę należność — **Zł. 10.17** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 10.17** tytułem prenumeraty*) **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", Dzień Bydgoski", „Dzień Kujawski"** za **I. kwartał** 1932 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego _____

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzien Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", „Dzien Kujawski"**, na **m. styczeń** 1932 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) **„Dzień Pomorski" „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzien Bydgoski", „Dzień Kujawski"** za **mies. styczeń** 1932 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

DŹWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID
Dziś Wielka Premjera!

Rewelacja sezonu!
„Przeżycie jednej nocy"
fascynujący dramat erotyczno-sensacyjny w roli głównej MARCELLA ALBANI, IGO SYM i JEAN BRADIN. Ponadto świetny nadprogram.

TODEN

DŹWIĘKOWE KINO
PALACE
Tylko dziś w czwartek

Po cenach zniżonych II. m. 50 gr. I. m. i loża 1 zł.
Sevilla, miasto miłości
Z Ramonem Novarro.

LICYTACJA.

Dnia 18 grudnia o 12 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: kompletne urządzenie salonu, pokoju jadalnego i pokoju męskiego.

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 grudnia o 11 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: sypialnię, kuchnię, stoły, krzesła, wagę, maszyny rymarskie, biurko, umywalkę, nocne stoliki, rowery, szafy, lustra, maszynę do szycia, lampę elektr., suknie damskie i inne przedmioty; o 13,30 przy Czarneckiego 2: 40 rur żebrowych. Dnia 19 grudnia o 9 w Stawkach u Wilczyńskiego: bryczkę, siewnik, kosiarkę, konia.

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 grudnia o godz. 12 licytować będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: maszynę do szycia, maszynę do pisania, 2 kanapy, 2 szafy, zegar ścienny, garnitur salonikowy mebli giętych i wiele innych rzeczy.

Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 grudnia 1931 r. o godz. 12 u spedytora Sadeckiego: konie, platformę, wóz, półszorki, moneta srebrna, marki srebrne, kamienie do pierścieni, tablet, krukiewka do laski, świetlna reklama; o godz. 14 przy Szosie Chełm. 30: tokarnię. Dnia 16 grudnia 1931 w Lubiance, pow. Toruń o godz. 12 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: krowy, jałówkę, warchlaki, wóz do masła, wialnię, młóckarkę, zbiórka licytantów przy oberży. 3147

Chrzanowski, komornik sądowy.

Pod GDYNIĄ
przy stacji kolej. Rumia-Zagórze
PARCELE
BUDOWLANE
800 m2 i więcej już od 1.— zł. za m2 oraz parcele rolne od 5.000 m2 a 60 gr. m2. na dogodnych warunkach
na sprzedaż.
K. Kusche, Rumja pow. Morski
1824

Najpraktyczniejszy podarek gwiazdkowy
to para eleganckiego
OBUWIA
z firmy **JAN ZIELIŃSKI**
Toruń, Szeroka 31. Bydgoszcz, Gdańska 12.
Polecamy obuwie męskie, damskie, dziecięce oraz śniegowce i obuwie filcowe

Od 30 lat znane są
Powidła ziołowe Stanisława Śliwańskiego
(wynalazca) przeciw:
astmie, gruźlicy i suchotom.
Powidła ziołowe Stanisława Śliwańskiego są jedynym środkiem, którym można zapobiec tym chorobom i stosowane są przeciw: zapaleniom płuc i oskrzeli, astmie rodzinnej i różnego rodzaju astmie z własnych zaziębień, Kaszlu, Kokluszu i t. p. chorobom. 3000 listów dziękczynnych otrzymanych z Polski i zagranicy od wyleczonych mojemi powidłami ziołowemi, które są do przejrzenia, świadczą o ich skuteczności. 2652
Wysyła za zaliczeniem i pocztą tylko
Wytwórnia Powideł Ziołowych Stanisława Śliwańskiego, Łódź, Brzezińska 33.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Restaurator Leon Franciszek Rosinke, kawaler zamieszkały w Gdańsku, Weidengasse 14, syn nauczyciela Franciszka i Marji z domu Petersdorf; 2. panna Apolonja Samorska, bez zawodu zamieszkała w Wąbrzeźnie, córka studniarza Józefa Samorskiego i Antoniny z domu Pawelczak chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Wąbrzeźnie i Gdańsku.

Wąbrzeźno, dnia 9 grudnia 1931 r.

Kalendarz
ścienny
gratis
W. Maćkowiak
Toruń, Szeroka 24.

Latarnie orjentacyjne
według przepisów tutejsz. Magistratu dostarcza włącznie z zainstalowaniem
F. Maciejewski
Zakłady Elektrotechniczne
Telefon 816 Grudziądz Mickiewicza 4
Zegary do automatycznego włączenia i wyłączen. powyższych latarń po niskich cenach!
Prosimy zażądać kosztorysu!

Uwaga!
Taksówki tanio przez telefon 494 lub 94. w dzień i noc firma LIPIŃSKI, Książęca 2. Grudziądz. 3111

ANDRUTY
poleca 2998
GRELEWICZ
Toruń Wielkie Garbary.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 grudnia 1931 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: garnitur gobelinowy, stół, bufet, nocny stolik, biurko, bieliźniarkę, lustro, garnitur koszykowy, krzesła, obrazy, wierzchne koszule i inne rzeczy.

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 bm. sprzedawać będę za natychmiastową zapłatą: o godz. 9-tej przy ul. Nad Portem 4 n. nr.: biurko i 2 fotele; o godz. 10,30 przy ul. Dworcowej 65 st. nr.: 20 słoików z cukierkami; o godz. 11-tej przy ul. Dworcowej 76 n. nr.: kompletny pokój męski, kanapę, 2 fotele; o godz. 1-szej przy ul. Król. Jadwigi 15 st. n.: bibljotekę, biurko z fotelem, 3 krzesła i stół.

Kucharz, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 bm. o godz. 12-tej sprzedawać będę za natychmiastową zapłatą na składnicy firmy Rawa ul. Śniadeckich 37: kompletny pokój męski, kanapę, 2 fotele, dywan, 2 biurka.

Kucharz, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 17 grudnia 1931 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam w składnicy Firmy Hartwig przy ulicy Królowej Jadwigi najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 12 stołów okrągłych, 26 krzeseł, 1 kwiatnik, 1 bufet składowy z 4 części, 5 sztuk polic, 1 lodownię.

M. Betrand, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA

W czwartek, dnia 17 grudnia 1931 r. sprzedawać się będzie za gotówkę przy ul. Konarskiego w Składnicy Skarbowej o godz. 11-tej artykuły spożywcze, mydła, proszki do prania, wagę stołową, bufet oszklony i 2 kompletne aparaty radiowe 4 lampowe; oraz przy ulicy Gdańskiej 154 o godz. 12-tej urządzenie składowe. Urząd Skarbowy Bydgoszcz.

Zupełna wyprzedaż
patefonów, harmonji, skrzypiec, mandolin i t. d.
poniżej cen zakupu.
Władysław Kulerski
Pańska 19 GRUDZIĄDZ Pańska 19
Strój choinkowy, piękne i tanie podarki gwiazdkowe w wielkim wyborze. 3133

Zanim 2775
kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu" obejrzeć używane jadalnie sypialnie, pojedyńcze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzania, futra męskie i damskie jak nowe, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.
„Okazjopol"
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu.

Sprzedam tanio
z powodu przeniesienia mojego męża jako urzędnika państwowego do innej miejscowości
skład 3048
towarów krótkich i konfekcji damskiej i dziecinnej
w dużej miejscowości przy Rynku na Pomorzu.
Oferty „Gazeta Morska" Wejherowo „Nad Morzem".

OGNIE
zimne karton 10 sztk. zł. 0.28
Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka róg Mostowej i Szczytna 15
3119

Przetarg przymusowy.

Dnia 17 grudnia 31 o g. 1-szej w połudn. sprzedam przy ul. św. Trójcy 12 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: tokarkę do zapędu elektr. wiartarkę do zapędu elektr., piłę do zapędu elektr.

Klóskowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Saneczki łyżwy hokey, oraz inne, narty i wszelkie inne przybory i odzież sport. i gimnast. poleca po niskich cenach
B. Paul Bydgoszcz, ul. Piotra Skargi 7. **Wielki wybór, cenniki na żądanie.** Reparuje wszelkie przybory sportowe i in.

Wózki
dla lalek, rowerki, wózki dziecięce poleca Fabryka Wózków Dziecięcych Bydgoszcz, 3 maja 12. Hurt.

KULE
choinkowe karton 1 tuz. zł. 0.85.
Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka róg Mostowej i Szczytna 15.
3119

Kasztany
orzechy włoskie, laskowe, łuskane, princeski, amerykańskie, kokosowe i fistaszki, malaga, daktyle, figi. Skórki pomarańczowe w cukrze 1/8 klg. 1.— zł. Pomarańcze, mandarynki, winogrona, chleb sułtański, chleb świętojański.
Wielki wybór figurek czekoladowych i marcepanowych.
Ozdoby choinkowe poleca
E. Szymański
Toruń, Szeroka 42, tel. 27.
Przy zwrocie bonów kasowych na 10.— otrzymuje każdy 1/4 klg. ładną bombonierę z czekoladami. Przy płaceniu żądać bon.

Przetarg przymusowy.

Dnia 17 grudnia 31 o g. 2-giej po poł. sprzedam w firmie „Rawa" przy ul. Śniadeckich najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: szafę ogniotrwałą, piec kompl. do palenia kawy, 3 rolwozy, powózkę czarną dwukonną i 1 konia.

Klóskowski, komornik sądowy w Bydgoszczy

Najtaniej kupisz WINA, WÓDKI i LIKIERY w firmie
Czesław WAŃSKI
Toruń, Strumykowa róg Szerokiej.

Żywe
Karpie królewskie
poleca i przyjmuje zamówienia do 22 bm.
FR. BANNACH Skład kolonjalny Toruń, ul. Sienkiewicza 1. 3092

Lichtarzyki - drucik
Girlandy — śnieg w wielkim wyborze
Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka róg Mostowej i Szczytna 15
3119

Skład drogeryjny 3144
z kompletnem urządzeniem i mieszkaniem 5 pokojowem w Toruniu, Szeroka 17, od zaraz lub później na dogodnych warunkach oddam. Franciszek SAMULSKI Toruń, Warszawska 6.

KAWĘ!
herbatę, kakao, sułtanki, migdały, orzechy, mak, sardynki, cykatę, skórkę pomarańczową, przyprawy do ciasta i wszelkie towary najtaniej tylko 3029
AWACZEWSKI Toruń
Chełmińska przy Rynku
Przyjmuję asygnaty, towar odsyłam do domu.

Przy zakupach świątecznych duży
Kalendarz
w prezencie 3140
Henryk Nowaczyk
skład win, wódek i likierów
Toruń, Stary Rynek 5.

Mieszkanie
słoneczne, komfortowe 3—5 pokoi centrum natychmiast odstąpię. Oferty „Dzień Bydgoski" „Wyremontowanie" Bydgoszcz. 673

ŚWIECE
choinkowe w kolorach paczka zł. 0.65
Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka róg Mostowej i Szczytna 15
3119

Okazja!
Sprzedaję korzystnie: Maszynę do oisania, serwis czeski, zastawę stołową (12 osób), magiel domowy, zegary, sypialki komplet., aparat do spajania, wirówki do mleka, obuwie męskie, damskie i dziecięce, szafy orzechowe, sosnowe, łóżka, mebl. i żelazne, rowery, maszyny do szycia i wiele innych rzeczy.
Sklep Okazyjny
Grudziądz 3112
ul. Narutowicza nr. 15

Na Święta
oferuje KONIAKI RUMY likiery różnych fabryk, wina i to 10% niżej ceny fabrycznej
Franciszek SAMULSKI Toruń, Warszawska 6
skład wódek 3145

DOM
w OSIU powiecie świeckim zapisany w księdze wieczystej dla Gminy Osie tom XXII. karta 747 obszaru 0,25 ha. od zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia z podaniem ceny należy skierować najpóźniej do dnia 22 grudnia br.
Zarząd
Powiatowej Kasy Chorych w Świeciu.

LAMETTA
choinkowa
paczka zł. 0.08
Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka róg Mostowej i Szczytna 15
3119

Świece 3102
choinkowe białe i kolorowe
paczka 0.70 i 0.80
10 paczek 6.00 i 7.00
poleca
Jan Gerszewski
Prosta 10 Toruń Telef. 684

Tanie noclegi
w dobrze ogrzanych pokojach za 1 guldena.
Fremdenheim
Gdańsk, Altst. Graben 63.

Ozdoby choinkowe 3038
Pocztówki świąteczne noworoczne poleca tanio
A. MARASIŃSKI
skład wyrobów tytoniowych i materj. piśmiennych
Toruń, pl. św. Katarzyny 1. (naprzeciw kośc. garnizon.)

KAWĘ
codziennie świeżo paloną
Herbatę Kakao
najtaniej 3019
F. Klopocki
Toruń, Szeroka 25, telef. 50.

Mleko
codziennie świeże. Mleko dworskie 24 gr. poleca
J. Stoller, Toruń, Prosta 2.

Poszukuję
3-4 pokoi od zaraz. Szczegółowe oferty pod B. D. 300 do Administracji Gazety Gdańskiej, Gdańsk 3038

TANIO!
Fartuszki
damskie i dziecięce
oraz
szkolne i zawodowe
z rękawami
B. Wilamowski 3030
Toruń
28 ul. Żeglarska 28

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W czwartek 17 bm. o godz. 20-tej
Koncert
Michała Hołyńskiego

W piątek 18 bm. o godz. 20-tej
„Piowce"
Kronika dram. w 4 akt. Z. Arentowicza.

W sobotę 19 bm. o godz. 20-tej
„Piowce"
Kronika dram. w 4 akt. Z. Arentowicza

W niedzielę 20 bm. o godz. 16-tej
Przedstawienie dla dzieci po cenach najniższych
Czerwony Kapturek i Żabi Król
Bajka Or-Ota

W niedzielę 20 bm. o godz. 20-tej
„Piowce"
Kronika dram. w 4 akt. Z. Arentowicza

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek dnia 21. 12. 31 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Groblowej 42 o godz. 10-tej: 1 karawan; w Grudziądzu przy ul. Groblowej 14/16 o godz. 10,30: 1 kanapę; w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 18 o godz. 12: 10 obrazów w żółtych ramach; w Grudziądzu przy Plac 23 Stycznia 9 o godz. 11,30: 1 aparat klinowy i 1 patefon; w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 27/29 o godz. 13-tej: 1 szafę ogniotrwałą; w Grudziądzu przy ul. 3 Maja 38 o godz. 14-tej: 30 par trzewików damskich, 15 par trzewików męskich.

Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 19. 12. br. o godzinie 11 sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu przy ulicy Ogrodowej 23: salonik mahoniowy, kanapę, 6 foteli, stół, rower męski, piłkę, młotek, obcęgi, 2 p. pończoch, halkę, pierścionek złoty, oraz inne drobne rzeczy.

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu

Telegramy

Z ostatniej chwili

Ożywione obrady w komisjach sejmowych

Warszawa, 17. 12. (PAT.) Na posiedzeniu **sejmowej komisji** oświatowej rozpatrywano **wniosek pięciu klubów**: Narod., Chadecji, Str. Lud., NPR i PPS w sprawie **bicia dzieci** za niekupowanie kartek pocztowych na imieniny p. Marszałka Piłsudskiego. Sprawę referował poseł Kornecki (Kl. Nar.). Przedstawiciel rządu wyjaśnił, że niedopuszczalne wypadki bicia dzieci, jakie zaszły, nie wynikły z jakiegokolwiek przymusu kupowania i wysyłania kartek. Fakty, jakie zaszły, miały zupełnie inne podłoże. Nauczyciele winni bicia dzieci wbrew obowiązującym nakazom z r. 1921, zostali pociągnięci do odpowiedzialności. W dyskusji okazało się, że w b. zaborze pruskim istnieje dotąd t. zw. prawo ojcowskie. Po dyskusji komisja po wyczerpujących wyjaśnieniach przedstawiciela rządu przeszła do porządku dziennego nad wnioskiem, przyjmując wniosek posła Pomianowskiego (BB) treści następującej: Sejm wzywa rząd, by w możliwie najbliższym czasie przedłożył projekt ustawy, znoszący kary cielesne w tych szkołach, gdzie one dotąd istnieją jako pozostałość dawnych form prawnych i systemów wychowawczych zaborczych.

Sejmowa komisja wojskowa uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu po referacie posła Snopczyńskiego (BBWR) projekt ustawy w sprawie zmian w kodeksie karnym wojskowym.

Na posiedzeniu komisji obecny był wiceminister spraw wojsk. gen. Sławoj-Składkowski.

Warszawa, 17. 12. (PAT). Popołudniu sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym na rok 1932/33. Przed porządkiem dziennym poseł Czapiński złożył imieniem klubu PPS. oświadczenie, stwierdzające m. in., że klub PPS. rezygnuje ze stawiania poprawek, ponieważ poprawki opozycji nie są przyjmowane. Podobne oświadczenie złożył imieniem Str .Lud. poseł Malinowski. Poseł Chądzyński imieniem NPR. przyłącza się do powyższych oświadczeń. Zkolei komisja przystąpiła do preliminarza budżetowego p. Prezydenta Rzplitej. Poseł Chądzyński twierdzi, że budżet Prezydenta Rzplitej jest zawysoki i sądzi, że przyjdą znacznie większe propozycje oszczędności. Poseł Czapiński zwraca uwagę na zbyt wysokie wydatki reprezentacyjne. W toku swoich wywodów mówca usiłuje wciągnąć do dyskusji osobę p. Prezydenta Rzplitej, za co został przywołany do porządku przez przewodniczącego. Wystąpienie posła Czapińskiego, który wciągnął do dyskusji p. Prezydenta, jest zdaniem posła Polskiewicza, w najwyższym stopniu niewłaściwe. Mówca podkreśla, że preliminarz obecny przewiduje znaczną kompresję budżetu w porównaniu z rokiem ubiegłym. Szef kancelarji cywilnej p. Prezydenta Hełczyński podkreśla, że w porównaniu z budżetem z przed 2-ch lat, skomprymowany obecnie budżet zmniejszony jest o półtora miljona, co jest redukcją bardzo poważną.

Warszawa, 17. 12. (PAT). Odbyło się wczoraj posiedzenie sejmowej komisji budżetowej pod przewodnictwem posła Byrki w obecności p. min. Starzyńskiego. Poseł Rzóska (BBWR) zreferował przedłożenia rządowe o dodatkowych kredytach na rok 1929/30 i 1930/31. Po krótkiej dyskusji przedłożenia przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu z dwiema poprawkami referenta.

Nową pragmatykę dla kolejarzy zapowiada min. Kühn

Warszawa, 17. 12. (PAT). Na posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie lotniczem oraz czte ry ustawy o skupie kolei lokalnej. Następnie poseł Rzóska (BBWR.) referował wniosek P. P. S. w sprawie ustawy o stosunkach służbowych pracowników P. K. P., zwracając uwagę, iż Rada Ministrów uregulowała tę sprawę w r. 1929.

W dyskusji zabrał głos p. min. komunik. inż. Kühn, który m. in. oświadczył, że rząd ma zamiar w najbliższej przyszłości znowelizować pragmatykę służbową pracowników PKP. z uwzględnieniem w miarę możności słusznych postulatów. Kierując się uwagą na ustrój prawny przedsiębiorstwa PKP. p. minister wniósł o odrzucenie wniosku PPS. Komisja wniosek P. P. S. odrzuciła 17 głosami przeciwko 3.

Zaprzysiężenie prezydenta hiszpańskiego

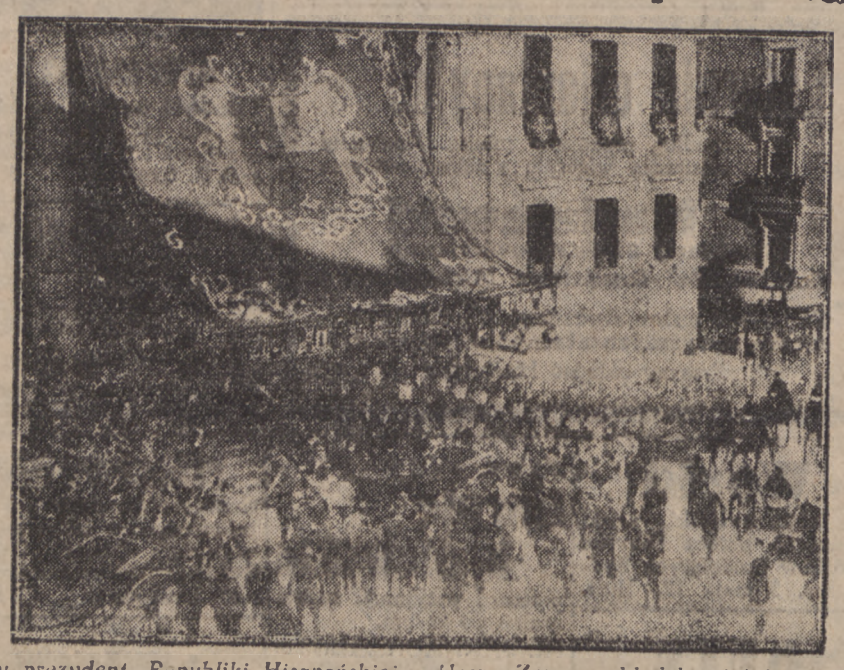

Pierwszy prezydent Republiki Hiszpańskiej Alcara Zamora składał ostatnio w parlamencie madryckim przysięgę na nową konstytucję. Zdjęcie nasze przedstawia odjazd prezydenta Alcara Zamory z gmachu parlamentu po złożeniu przysięgi.

Dzięki dziwnym przeczuciom maszynisty uniknięto groźnych skutków katastrofie pod Rogowem

(o) **Warszawa**, 17. 12. (Tel. wł.). Śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej pod Rogowem trwa dalej. W okolicach Rogowa krążą na ten temat najróżniejsze plotki.

Ludność opowiada, że pod Rogowem mieszka jakiś umysłowo chory, który w przystępie zamroczenia dokonuje zbrodniczych zamachów. Sprowadzony na miejsce katastrofy pies policyjny zaprowadził do lasu, gdzie w odległości 2 klm. od toru stracił ślad. Po drodze znaleziono porzucony łom.

Mało stosunkowo rozmiary katastrofy należy przypisać dziwnemu przeczuciu maszynisty, który w tem miejscu samorzutnie zwolnił bieg pociągu.

Odznaczenie pani Wilson „Polonią Restitutą"

Waszyngton, 17. 12. (PAT). Onegdaj odbyło się tu śniadanie, w czasie którego ambasador Rzplitej Polskiej Filipowicz w obecności wielu wybitnych osobistości udekorował panią Wilson wstęgą orderu Polonia Restituta, wygłaszając przytem przemówienie, w którem podniósł zasługi, położone dla Polski przez prezydenta Wilsona.

Kończąc swoje przemówienie, p. ambasador Filipowicz zaznaczył: Ubiegłego lata wzniesiono w Polsce pomnik prezydenta Wilsona. Słuszną jest zatem rzeczą oraz odpowiednią, aby pani Wilson otrzymała dziś ten trwały wyraz uznania oraz uczucia Polski".

W odpowiedzi pani Wilson podziękowała, przyjmując to odznaczenie w imieniu tego, który tak bardzo ukochał Polskę.

1200 banków zbankrutowało w Ameryce

(o) **Warszawa**, 17. 12. (tel. wł.). Z Nowego Jorku donoszą, iż 10 banków amerykańskich ogłosiło bankructwo. Przedewszystkiem zbankrutował Federal National Bank w Bostonie o kapitale zakładowym 58 miljonów dol. Bankructwo tego banku, spowodowane masowem wycofywaniem wkładów, pociągnęło za sobą niewypłacalność 9 innych banków. Donoszą również o bankructwach w Pensylwanji i Ohio.

Obliczono, że od początku bież. roku zbankrutowało 1.200 banków.

Katastrofa kolejowa w Prusach Wschodnich

Berlin, 17. 12. (PAT). Na stacji Maldeuten w Prusach Wschodnich parowóz pociągu towarowego najechał na pociąg osobowy nadjeżdżający z Olsztyna. Oba parowozy i dwa wagony wykoczyły z szyn. Maszynista i jeden pasażer odnieśli ciężkie rany, dwaj inni lżejsze.

Tragiczny wypadek w fabryce karabinów w Warszawie

(o) **Warszawa**, 17. 12. (Tel. wł.). Wczoraj wydarzył się tragiczny wypadek w fabryce karabinów w Warszawie. W czasie próbnego strzelania z karabinu maszynowego w tunelu strzelniczym pancerz ochronny nie wytrzymał i załamał się. Kule przedostały się na podwórze i poraniły ciężko 4 przechodzących robotników, z których jeden poniósł śmierć na miejscu.

PIWO SKIERNIEWICKIE
TORUŃ 2607
Czerwona Droga 3. Telefon 123.

WEESE 2738
Na gwiazdkę tylko
WEESEGO
Toruńskie Pierniki.
Niedoścignione i znane na całym świecie.
Toruń
ul. Król. Jadwigi 20.

W rocznicę śmierci pierwszego Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 17. 12. (PAT). Wczoraj, jako w rocznicę śmierci pierwszego Prezydenta Rzplitej ś. p. Gabrjela Narutowicza odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo o godz. 10 rano. Mszę św. celebrował biskup Gall.

Na nabożeństwie obecny był p. Prezydent Rzplitej Polskiej w otoczeniu członków kancelarji cywilnej i wojskowej, p. prezes Rady Ministrów, pp. ministrowie in corpore, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele Sejmu i Senatu i in.

Po nabożeństwie p. Prezydent Rzplitej złożył w krypcie wieniec na trumnie ś. p. Gabrjela Narutowicza.

Uchylenie „sezonu martwego"

(o) **Warszawa**, 17. 12. (Tel. wł.). Minister Pracy i Opieki Społ. uchylił sezon martwy, który zwykle trwał od 15 grudnia do 1 marca. Oznacza to, że bezrobotni robotnicy sezonowi, budowlani, ziemni, brukarscy, zatrudnieni przy żegludze i spławie, cegielniami, będą mogli otrzymać zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia.

Ferje świąteczne w szkołach

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego komunikuje, iż ferje świąteczne Bożego Narodzenia rozpoczynają się dnia 22 grudnia 1931 roku we wtorek po lekcjach i trwają do dnia 7 stycznia 1932 r. włącznie. Lekcje rozpoczynają się dnia 8 stycznia 1932 roku.

268.137 bezrobotnych w Polsce

Warszawa, 17. 12. (PAT). Liczba bezrobotnych w dn. 11 grudnia 1931 r. na całym terenie państwa polskiego wynosi 268.137, co stanowi wzrost do tygodnia poprzedniego o 6.173.

Smutnemi nieraz los chadza drogami

(o) **Warszawa**, 17. 12. (Tel. wł.). Pisma wileńskie donoszą, że podczas spisu ludności wyszły na jaw ciekawe szczegóły. Powien komisarz spisowy pełnił obowiązki w jednym z wileńskich domów publicznych. Jedna z pensjonarek tego domu, zapytana, jakie posiada wykształcenie, odpowiedziała: ukończone wyższe studja. Kiedy komisarz, niedowierzając temu, zażądał dokumentów, panienka, niestropiona tem żądaniem, przedłożyła dokumenty, poświadczające, iż ukończyła wydział humanistyczny ze stopniem magistra.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
" " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw sporowych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Grobleva 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł